



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



Na Mazury i Warmię wpadła zima na chwilę
Przyprószyła też Mummel i zrobiło się mile.
Z drózek blocko zniknęło, co go jesień niezczędzi
Zarys drzew się ujawniła jasną smugą krawędzi.
Może zima przyniesie też inne radości
Może „mundur” z PRL-u, nie będzie budzić złości
Może każdy emeryt będzie szanowanym
Niezależnie od znaku PESEL wcześniej mu nadanym.

JKK

Styczeń 2018

Duda

- podziękowania

Czuchnowski

Kostrzewski

- podpisy złożone

- obniżka emerytur

Jarza

- nadszedł ten dzień

Milczanowski

- do światowej opinii

Dyjak, Chomiuk

Markowski

- oszczędności w MSW

Makowski

- Hurra! Hurra!

- pochlebstwa?

Kućko

- zebranie Koła

Domański

- czarna dziura dla

Kowalewicz

- ROS u prezydenta

Kaźmierski

- w Wejherowie N. Rok

Klukowska

- testamenty

Jastrzębski

- Polskie bagno

Otłowski

- polityka i politycy w

„barwach słów”

Spis treści miesięcznika

1. Jezioro Mummel w Olsztynie - Foto Jerzy K. Kowalewicz
 2. Od Redakcji - Jerzy K. Kowalewicz
 3. Podziękowanie Prezesa ZG SEiRP - Antoni Duda
 4. Do Redakcji - Mieczysław Malicki, Mieczysław Skowron
 7. Podpisy złożone - Wojciech Czuchnowski, Leszek Kostrzewski
 8. W końcu nadszedł ten dzień..... - Sławomir Jarza
 12. Wielka obniżka emerytur mundurowych - Leszek Kostrzewski
 15. SLD wspiera - portal internetowy „naTemat”
 17. Minister do opinii międzynarodowej - Andrzej Milczanowski
 20. Oszczędności w MSWiA . - Grzegorz Dyjak, Krzysztof Markowski, Marcin Chomiuk.
 21. Hurra! Hurra! - Bohdan Makowski
 22. To nie próżne pochlebstwa... - Bohdan Makowski
 24. Łachudry do czarnej dziury - Jerzy Domański
 25. Zebranie członków Koła - Tadeusz Kućko
 26. ROS u prezydenta - Jerzy K. Kowalewicz
 27. W Nowym Roku w Wejherowie - Henryk Kaźmierski
 28. Testament na wszelki wypadek - Katarzyna Klukowska
 30. Testament notarialny - Katarzyna Klukowska
 33. Polskie bagno - Janusz Maciej Jastrzębski
 34. OPP ulotka - ZG SEiRP.
 35. OPP apel prezesa - Antoni Duda
 37. PIT-OP
 38. O politykach i polityce wierszem - Kazimierz Otlowski
 40. Tadeusz Kućko prezes Koła SEiRP w Braniewie - Foto Jerzy K. Kowalewicz

Od Redakcji

Wiele ważnych spraw i tematów zawarte jest w tym wydaniu OBI. Najważniejsze oczywiście są informacje o skutkach wielomiesięcznej kampanii promującej, argumentującej, przekonującej do wsparcia Inicjatywy Ustawodawczej mającej na celu zmianę „na lepsze” „drugiej ustawy represyjnej” - z „pierwszą”, jak zauważa się w mediach i wśród mundurowych którym zagraża „druga”, pogodzona się licząc na łaskawość wynikającą z art. 8a. I jak widać dalej, przeliczono się w liczeniu. Przeliczono się, gdyż nawet tych „zweryfikowanych”, uznanych po przemianach za pozytywne postaci, trudno będzie ministrowi MSWiA odnaleźć w sobie na tyle empatii, by „ułaskawić”, by uznać, że nie szkodzili tym, którzy o „Wolną (ponoć) Polskę” walczyli: nie donosząc na kolegów, nie zdradzając legalnej i uznanej przez wszystkie Gremia i Struktury Światowe, Polski. Jak można przyjąć do wiadomości, zrozumieć, że zdrajca, szpieg, czy inne tego rodzaju indywiduum stanie się „kiedyś” szanowanym obywatelem?

Druga, nie mniej ważna, częścią OBI stają się coraz częściej listy, korespondencje polemiczne. Testy wychwytyjące nieścisłości, niedoróbki, czy wręcz pomyłki lub przeinaczenia w publikacjach. Tego rodzaju „ingerencje” i „poprawki”, zwłaszcza dotyczące aktualnych spraw i zdarzeń, są tym co uwiarygadnia wszystko to co Redakcja przedstawia, wystawia do publicznego oglądu i krytycznej oceny.

Jeszcze jedno chciałbym zaznaczyć bardzo wyraźnie. Coraz mniej jest publikacji informujących o: imprezach, spotkaniach integracyjnych, balach noworocznych, opłatkach i „jajeczkach” jakie mają miejsca w Kołach, w „terenach”. Nie sądzę by zaczęto ukrywać informacje o tego rodzaju działalności, ale może ta chęć „nie chwaleń się” wynikać z pewnego zażenowania - walczymy o zmianę ustawy represyjnej, a jednocześnie spotykamy się, „balujemy” i weselimy. Sądzę, że jedno nie przeczy drugiemu. Nie możemy zamknąć się w sobie, i w czterech ścianach, bo nas ukarano, bo nam się wmawia, że nasze życie było złym. Bądźmy pewni, że historia honor naszemu życiu przywróci.



**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD GŁÓWNY**

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38

tel. (22) 6012913

www.seirp.pl sekretariat@seirp.pl

KRS: 0000043188 NIP: 851 244 26 79

Panie i Panowie Prezesi! Koleżanki i Koledzy!

Szanowni Państwo

Na Wasze ręce składam gorące podziękowania dla Wszystkich naszych Członków i Sympatyków za trud, wysiłek i zaangażowanie w zbieraniu podpisów poparcia pod projektem ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin w zakresie zmienionym ustawą represyjną z 16 grudnia 2016 r.

Nasze wspólne działanie i wiara w sens, i w końcowy efekt, pozwoliło osiągnąć imponujący wynik wyrażający się liczbą przekraczającą 120 000 podpisów, które przekazaliśmy do wspólnej puli ćwierć miliona podpisów zebranych łącznie przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych.

Nasze 120 000 tysięcy podpisów, to prawie połowa wszystkich zebranych podpisów, to 6-7 podpisów na każdego naszego Członka, to powód dumy i satysfakcji. Dlatego wyrażam zadowolenie z osiągniętych efektów i chcę szczególnie podziękować Tym Koleżankom i Kolegom, którzy zebrali po kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt a nawet kilkaset podpisów. Wielkie, serdeczne dzięki i słowa najwyższego uznania. Bardzo ważny był każdy podpis, dlatego najszczerze słowo dziękuję za każdy pojedynczy podpis należy się każdemu kto taki podpis złożył.

W imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, w imieniu nas wszystkich, wielkie podziękowania i słowa najwyższego uznania przekazuję Panu Andrzejowi Rozenkowi – Pełnomocnikowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, Generalom: Adamowi Rapackiemu i Markowi Dukaczewskiemu, a także Prezydentowi Federacji Panu Zdzisławowi Czarnieckiemu za ogromny wysiłek, tysiące przejechanych kilometrów i czas poświęcony na spotkania w całej Polsce. Dziękuję bardzo.

Warszawa, dnia 23 stycznia 2018 roku

Z pozdrowieniami

**PREZES
ZARZĄDU GŁÓWNEGO**

Antoni Duda

Do Redakcji

Szanowna Redakcjo OBI

Słów kilka pozwolę sobie użyć w odniesieniu do właściwie jednego tematu-problemu, który namiętnie mi nie pasuje a występuje w numerze grudniowym OBI (nie tylko w OBI zresztą).

Pan Jerzy w słowie „Od redakcji” stwierdził: „...Nie docierają do OBI informacje o tym, by Platforma Obywatelska „zbierała podpisy wsparcia”, czy chociażby starała się wspierać tę inicjatywę werbalnie” – strona 2 OBI.

To ważne stwierdzenie. Tylko- moim zdaniem- brak konsekwencji, brak pójścia dalej.

Z wielu tekstów w OBI (i w innych mediach i głosach ze „stowarzyszeń „niebieskich” i „zielonych”) przebija wątpliwość czy PO, Nowoczesna czy PSL będą za zmianami owych ustaw – czy je będą chciały zmienić – kiedyś w przyszłości.

Ale to mniej istotne.

Mnie boli coś innego.

O tóż w wielu miejscach (także w OBI) widać podziały.

Najlepsze są przykłady.

Strona 29 tekst Sąd przyspieszy dezubekizację cytat z wypowiedzi Mariana Janickiego byłego szefa BOR:

„...Dla wielu ludzi z BOR przypięcie im łatki esbeka jest gorsza niż pozbawienie środków do życia – mówi gen. Marian Janicki, były szef Biura Ochrony Rządu.”. Ten człowiek z taką wypowiedzią jest cytowany w OBI?

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że wielu funkcjonariuszy (emerytów) nie związanych w jakikolwiek sposób ze Służbą Bezpieczeństwa uważa się za tych lepszych, tych sprawiedliwych, bo przecież to tylko ta Esbecja tych walczących z „komuną” ściagała. My – znaczy inne formacje MSW – absolutnie NIE!

Dodam na marginesie, że dziś wielu z nas – tych z SB - uważa się za tych lepszych albo „niegodnych” karania w wyniku działania ustawy z 2016 roku. Bez obrazy Koleżanki i Koledzy ale tak niestety jest, że wielu noszących kiedyś legitymację z wpisem „Służba Bezpieczeństwa” dziś podkreśla, że byli „tylko”

w: paszportach, technice, obserwacji, pracowały jako sekretarki, maszynistki itd. Wielu też idzie dalej stwierdzając, że przykładowo: „wy w tych numerowych wydziałach zwalczyliście opozycję ale ja w jaki sposób?”. Przepraszam jeżeli kogoś uraziłem, bo nie mówią tak wszyscy! Ja rozumiem ich ból, że zabrano im należne im emerytury (znaczną część), że pozbawiono środków na jakieś tam w miarę spokojne życie (nie dostatanie, nie jak głoszone przez lata, że mamy po 8 tys. złotych). Tylko czy właściwym i logicznym jest podnoszenie w naszym środowisku niewłaściwości stosowania „kary” wobec emerytowanych funkcjonariuszy w ukierunkowaniu: „wobec ciebie ustawa karząca jest właściwa ale wobec mnie wprost przeciwnie”, czyli że ciebie ukarano to ok ale mnie za co? I my mówimy to jeden do drugiego.

Cytowany gen. Janicki stwierdza, że dla nich, dla niego, łatka SB jest gorsza niż samo obniżenie. I my mamy razemjechać na tym samym wozie? I tak zresztą jedziemy, ale bardziej mi się to kojarzy z kawałem o polskim piekle gdzie tego, któremu udało się wspiąć ku brzegowi gara ze smoła z szansą na ucieczkę, koledzy z gara ściągają z powrotem – smaży się ...(cenzura) z nami.

Nie koniec kwiatków bo na stronie 32 swoje wywody snuje Kol. Jan Zachciał Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Poznaniu, konkretnie to:

„...Za „dezubekizację” w przeszłości wzięła się także Platforma Obywatelska. Ale tamta obniżka emerytur była niewielka”.

Czyżby Szanowny Kolego Janie?

Ustawa PiS z 2016 jest zła, wredna, mściwa ale ta PO z 2009 roku sprawiedliwsza, uczciwsza, lepsza, bo mniej zabrała? Bzdury!

Wielu bijących mnie intelektem pisało, że gdyby nie owa ustawa Platformy Obywatelskiej z 2009 roku i gdyby nie wyrok Trybunału Konstytucyjnego i gdyby nie niejaki Rzepliński być może i ponownej ustawy w roku 2016 by nie było.

A tu Kolega Jan Zachciał „błysnął” intelektem i zapodał, że tamta, pierwsza ustawa, zabrała nam mniej. No powalił

(Ciąg dalszy na stronie 5)

mnie na glebę.

A tak jeszcze jedno pytanie ale najpierw stwierdzenie.

Otóż na stronach stowarzyszeń „niebieskich” i stronie Federacji zaczytuję się o spotkaniach osób zaangażowanych w OIU, o tym jakie to niosą oni cudowne słowa otuchy, o tym że lepszy jest współczynnik 1,3 (zamiast 2,6) bo to więcej jak 0,0%. I tak na wszystkich tych spotkaniach nikt nie podnosi, że współczynnik 1,3 jest oczywiście korzystniejszy niż 0,0 (zerowy)? Nikt nie pyta dlaczego nie 2,6?

I na stronach OBI Panie Jerzy nie ma nigdzie, że oczywiście są ludzie, którzy mają inne zdanie. Że są – i to liczni – którzy nie torpedują, nie sypią piachu w tryby, ale wnoszą głosy pytające i wątpliwe. Takie inne zdanie-stanowisko nie pasuje do odgórnego postrzegania całości problemu? Czyli po staremu: ruki pa szwam!?

Myślę Panie Jerzy, że dla wiarygodności i ukazania niezależności należałoby wprost pokazać i grę partii politycznych (poza SLD a jeżeli nawet i oni w coś grają też to ukazywać). Pokazać obłudę wielu z nas, którzy widzą problem ale w przyzmacie swojej własnej osoby.

Szczerze pozdrawiam Panie Jerzy całą Redakcję jak i całe rzesze członków zrzeszonych i niezrzeszonych Stowarzyszenia.

Mietek Malicki

Witam serdecznie!

Kolego Jurku b. dziękuję za kolejny materiał OBI. To interesująca lektura. Nasunęła mi się pewna uwaga, która w niczym nie dyskredytuje ani tego artykułu ani też OBI jako całości.

Otóż na stronie 20 OBI jest odwołanie się do wypowiedzi b. ministra spraw wewnętrznych, Henryka Majewskiego, który - jak wynika z artykułu - stwierdził, że dotychczas Kościół nie wypowiedział się w obronie osób skrzywdzonych ustawą z 16 grudnia 2016 roku.

Zdaję sobie sprawę, że nie można wszędzie być, śledzić wszystkie informacje medialne etc., ale osobiście ja, jak i wielu kolegów ze SEiRP i nie tylko mogło wysłuchać homilii jesienią 2017 r. na Wałach Jasnogórskich ks. bpa Guzdką w dniu pielgrzymki służb mundurowych

na Jasną Górę. Biskup Guzdek właśnie napominał wprost i konkretnie obecnie rządzących za postępowanie wobec emerytów policyjnych, którzy uczciwie służyli w III RP, mimo że służbę rozpoczęli w poprzednim systemie.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to o wiele za mało, ale ten głos biskupa miał miejsce i był bardzo ważny, o czym b. minister mógł nie wiedzieć.

Pozdrawiam, życząc wszystkiego najlepszego w Nowym Roku

Mieczysław Skowron

Od Redakcji:

Niezmiernie cieszę Redakcję wszelkie polemiki, sprostowania i uwagi. Nie omieszkamy na nie odpowiedzieć w miarę intelektualnych sił i tak:

To prawda, kol. Malicki, że nie mamy w naszych wysiłkach o przywrócenie emerytur wsparcia Platformy Obywatelskiej projektodawcy (śp poseł Karpiniuk) i twórcy „pierwszej ustawy dezubekizacyjnej”. Czysta deklaracyjna forma: „zmienimy ustawę represyjną” do niczego PO nie zmusza ani nie zobowiązuje.

Nie tylko gen. Janicki, ale wielu, wielu innych „nie chce do jednego wora” z represjonowanymi „pierwszą ustawą”, brzydzą się „tamtych” walczą tylko o „swoje”. Dzielać w ten sposób mundurowych godzą się na sukcesywne niszczenie praw nabytych, praw człowieka i obywatela itd. Łudzą się że unikną lub złagodzą represje skierowane ku nim. Ale po wsparcie projektu zmiany ustawy „w swojej sprawie” kierowali apele do wszystkich mundurowych, i je otrzymali!

Kol. Skowron!

Słowa ministra Henryka Majewskiego wybrzmiały 8 grudnia 2017 r. podczas obrad I Kongresu Praw Obywatelskich, zorganizowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich w Muzeum Żydów „Polin” w Warszawie. Wspomniana pielgrzymka była we wrześniu 2017 r. Więc minister powinien wiedzieć, że „obronne” słowa z ust hierarchy padły. Mam jednak przekonanie, że jak „kościół mówi” to jedynie mówi. Co innego jakby podobny głos popłynął z Torunia.

Pozdrawiam!

Jerzy K. Kowalewicz

APEL W SPRAWIE TERMINÓW ROZPRAW SĄDOWYCH

BARDZO WAŻNE!

Otrzymujemy informacje świadczące o wyznaczaniu przez Sąd Okręgowy w Warszawie terminów pierwszych rozpraw, na których będą rozpatrywane nasze odwołania od decyzji Dyrektora ZER o ponownym ustaleniu wysokości emerytury/renty policyjnej. Z punktu widzenia przyjęcia przez SO w Warszawie tzw. linii orzeczniczej, polegającej na tym, że Sąd ten, w kolejnych rozstrzygnięciach, będzie powracał do zajętego wcześniej stanowiska w analogicznej sprawie, wynik pierwszych rozpraw będzie miał dla nas znaczenie zasadnicze!

W związku z powyższym zwracamy się ponownie do wszystkich Koleżanek i Kolegów, którzy już otrzymali lub otrzymają z Sądu Okręgowego w Warszawie Zawiadomienie o miejscu i terminie posiedzenia Sądu, o pilne przekazanie tej informacji Zespołowi Prawnemu Federacji (adres: zespol.prawny@fssm.pl).

Aktualne pozostają deklaracje Rzecznika Praw Obywatelskich, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Federacji w zakresie udzielenia profesjonalnej pomocy prawnej tym Koleżankom i Kolegom, których odwołania, jako pierwsze, stana na wokandzie SO w Warszawie. Wiemy, że wielu z nas będzie korzystać z pomocy ustanowionych pełnomocników procesowych (adwokatów i radców prawnych). W takich przypadkach również prosimy o kontakt na wyżej wskazany adres, także z ustanowionymi pełnomocnikami.

Są jednak i tacy, którzy ze względów finansowych lub w poczuciu wystarczającej (często złudnej) samodzielności własnej, nie zamierzali angażować takiego pełnomocnika. Oczywiście nie ma obowiązku korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej. Niemniej jednak w pierwszych rozprawach, tak jak wyżej napisaliśmy, ma to znaczenie zasadnicze, zarówno dla samego zainteresowanego, jak i dla kolejnych odwołujących się. Rzeczą w tym, aby przed Sądem, w sposób profesjonalny, podnieść wszystkie możliwe argumenty ukazujące bezprawność decyzji Dyrektora ZER i w ten sposób starać się wpłynąć na ukształtowanie linii orzeczniczej.

Mamy świadomość, że nie wszyscy śle-

dzą stronę internetową FSSM RP i FB. Stąd prośba do tych, którzy to robią, aby w swoim otoczeniu rozpowszechnili ten apel, także w interesie własnym. W szczególności starajmy się dotrzeć do tych Koleżanek i Kolegów, którzy z uwagi na podeszły wiek lub poczucie niewiary i zniechęcenia nie wykazują koniecznego zainteresowania swoją sprawą.

Zdzisław Czarnecki Prezydent FSSM RP
<https://www.fssm.pl/apel-w-sprawie-terminow-rozpraw-w-so>

Najnowsze informacje

1. Ilość odwołań od decyzji ZER MSWiA obniżających świadczenia na podstawie „ustawy” i przekazanych przez ZER MSWiA do Sądu Okręgowego w Warszawie- Zarejestrowano 5747 spraw;
2. Ilości wyznaczonych rozpraw w przedmiocie odwołań od „ustawy”- Wyznaczono 130 rozpraw;
3. Daty wpływu pierwszego odwołania od decyzji ZER MSWiA w związku z obniżeniem świadczenia na mocy „ustawy” Pierwsze odwołanie zostało zarejestrowane 05 lipca 2017 roku;
4. Daty pierwszej wyznaczonej (ew. przeprowadzonej) rozprawy w tym zakresie - Pierwsza rozprawa została wyznaczona na dzień 13 marca 2018 roku
5. Ilości Sędziów wyznaczonych do rozpatrywania odwołań od decyzji ZER MSWiA- 29 sędziów jest wyznaczonych do rozpoznawania odwołań od decyzji ZER MSWiA
6. Ilości Sędziów orzekających XIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych SO w Warszawie W XIII Wydziale orzeka 11 sędziów;
7. Średniej ilości spraw przypadających na jednego sędziego XIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych SO w Warszawie w 2016 roku - Średni wpływ spraw w 2016 roku na jednego sędziego to 253;
8. Ilości przydzielonych spraw Wszystkie sprawy zostały przydzielone;
9. Ilości rozpoznanych spraw- Zostało zakreślonych 29 spraw – głównie w wyniku umorzenia postępowania;
10. Ilości wniesionych wniosków o zabezpieczenie wypłaty świadczenia z podziałem na wnioski rozpoznane oraz oczekujące na rozpoznanie
11. Wyniku rozpoznania wniosków o zabezpieczenie wypłaty świadczenia- Wpłynęło 653 wnioski o zabezpieczenie roszczeń, 613 zostało rozpoznanych (oddalono wniosek) i 40 oczekujących wniosków;
12. Ilości wezwań MSWiA do usunięcia braków formalnych lub błędów - Zostało wysłanych 31 wezwań do usunięcia braków formalnych.

Podpisy złożone!

Wojciech Czuchnowski, Leszek Kostrzewski

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej **złożył w Sejmie 249.330 podpisów 11.01.2018** **Jak poinformował Andrzej Rozenek – pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej – pod projektem ustawy zmieniającej zapisy represyjnego prawa z grudnia 2016 r. w całej Polsce zebrano 249.330 podpisów poparcia.**

250 tys. podpisów zdobyli organizatorzy akcji przywrócenia obciętych przez PiS emerytur i rent mundurowych. Ich projekt popiera cała opozycja.

„Służyliśmy dla Polaków, zrobiono z nas łajdaków” – z takim hasłem przyszło w czwartek pod Sejm kilkuset byłych funkcjonariuszy policji, służb specjalnych, straży granicznej i Służby Więziennej, którym obecny rząd drastycznie obniżył emerytury i renty. „Ustawą dezubekizacyjną” (zwaną przez funkcjonariuszy „ustawą represyjną”) objęto każdego, kto chociaż jeden dzień służył w „organach państwa totalitarnego”, czyli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL. Bez względu na to, jak długo pracował potem.

Ustawa wprowadza odpowiedzialność zbiorową

Komitet, który zbierał podpisy pod projektem zmiany tych przepisów, w południe złożył je w Sejmie. Jego szef, Andrzej Rozenek (były poseł Ruchu Palikota), mówił, że ustawa łamie konstytucję i wprowadza odpowiedzialność zbiorową. Przypomniał, że po wprowadzeniu ustawy zmarło już 31 osób, które dostały decyzje obniżające świadczenia (pięć z nich popełniło samobójstwo). – Gdy zmieni się władza, muszą znaleźć się winni, którzy za tę krew odpowiedzą – mówił Rozenek do zgromadzonych. Zapowiedział, że w najbliższym czasie w Parlamencie Europejskim przedstawiciele lewicy poinformują o drastycznych przypadkach funkcjonariuszy, których ustawa pozbawiła środków na leczenie. – Niech Unia zobaczy, jak w Polsce poniewiera się mundur, jak szmaci się oficerów i ludzi, którzy dbali o nasze bezpieczeństwo – powiedział.

Byłych funkcjonariuszy wspierali w

czwartek Andrzej Milczanowski i Henryk Majewski, pierwsi szefowie MSW po roku 1989.

Za zmianą – cała opozycja

W imieniu PO poparcie dla zmiany ustawy zapowiedział były szef BOR - gen. Marian Janicki. Podobną deklarację złożyli Jerzy Meysztowicz, przedstawiciel Nowoczesnej, i posłowie kół opozycyjnych. Z opozycji pozaparlamentarnej największą rolę w zbieraniu podpisów pod projektem odegrało SLD.

Do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynęło już 1500 skarg na obniżenie świadczeń. Większość dotyczy renty rodzinnej – wdowiej lub sierocej. Wdowy po funkcjonariuszach, którzy rozbijali w wolnej Polsce gangi, brali udział w akcjach antyterrorystycznych, ochraniali wizyty papieskie, z dnia na dzień dowiedziały się, że będą dostawać zamiast 2 czy 3 tys. zł emerytury jedynie 1-1,6 tys. zł brutto. Najbardziej bulwersujące sprawy, które bada RPO, dotyczą trzech członków AK i uczestników powstania warszawskiego. Jeden z nich w PRL-u przez 25 lat był bibliotekarzem w Wyższej Szkole Oficerskiej w Legionowie. Za to minister Mariusz Błaszczak postanowił mu zmniejszyć emeryturę z 3 do 2 tys. zł. Inna pani, która jako 13-latka była łączniczką w powstaniu, straciła dwie trzecie emerytury, bo po wojnie pracowała w resorcie spraw wewnętrznych jako sekretarka.

Nie wiadomo, kiedy Sejm zajmie się projektem obywatelskim zmiany ustawy, ale na jego realizację przy obecnej władzy nie ma szans. PiS uważa ustawę za jedno ze swoich kluczowych osiągnięć i przekonuje, że w ten sposób „realizowana jest sprawiedliwość społeczna”. Manifestacja poparcia dla Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej FSSM RP przed Sejmem RP. Warszawa, dnia

11.01.2018 r.

Wojciech Czuchnowski,
Leszek Kostrzewski

W końcu nadszedł ten dzień

11 stycznia 2018 r. – dzień ukoronowania naszych trzymiesięcznych wysiłków przy zbieraniu podpisów pod projektem ustawy o zmianie Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, ustawy, która ma wyrugować z obiegu prawnego skutki pseudo prawa okradającego z wypracowanych emerytur i rent ponad 56 tysięcy funkcjonariuszy i żołnierzy oraz ich bliskich.

Załoženiami inicjatywy ustawodawczej jest likwidacja wszystkich zmian wprowadzonych ustawą z 16 grudnia 2016 r. zastosowanie przelicznika 1,3% podstawy wymiaru za każdy rok służby w latach 1944-1990. To przelicznik, jaki stosuje się w przypadku zwykłych emerytur ZUS-owskich. zastosowanie przelicznika 2,6% podstawy wymiaru za każdy rok służby po 1990 r. Jest to przelicznik, jaki przysługuje wszystkim obecnym służbom mundurowym.

likwidacja górnej granicy wysokości emerytury lub renty „mundurowej”.

Rano w dniu 11 stycznia br. Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP złożył w Kancelarii Sejmu 250 tysięcy podpisów pod tym projektem. Wkrótce po tym akcie, ok. godziny 13-tej, pod Sejmem Rzeczypospolitej w Warszawie rozpoczął się wiec poparcia dla tej inicjatywy. Nie mogło nas tam zabraknąć – delegacja olsztyńskiego koła SEiRP wzięła w nim aktywny udział. Nas było tylko piętnastu, ale inne grupy z całego kraju stały się licznie i uzbierało się w sumie – jak się ocenia – ponad dwa tysiące represjonowanych i osób wspierających. Zauważyliśmy kolegów ze wszystkich służb mundurowych: z Katowic, Szczecina, Wrocławia, Gdańska, Przemyśla, Białegostoku i wielu innych regionów. Nie zabrakło polskich i unijnych flag

oraz stosownych banerów i transparentów. Najbardziej rzucał się w oczy jeden – „Służyliśmy dla Polaków, zrobiono z nas łajdaków”.

Na przygotowanym, na placu podwyższeniu zgromadzili się członkowie Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej oraz zaproszeni goście, w tym politycy SLD i opozycji parlamentarnej oraz przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń popierających nasze starania.

Manifestację rozpoczęliśmy hymnem, a potem minutą ciszy uczciliśmy pamięć 31 koleżanek i kolegów - ofiar tej represji.

Pierwszy wystąpił pełnomocnik obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej pan Andrzej Rozenek i w swoim pełnym zaangażowaniu wystąpieniu podsumował działalność Komitetu. Poinformował, iż w Polsce odbyło się łącznie ponad 60 spotkań związanych z inicjatywą zmiany ustawy, w których udział wzięło ponad 10.000 osób. Dzięki zaangażowaniu i determinacji tak wielu osób udało się zebrać aż tyle podpisów. Teraz, od 15 stycznia rozpocznie się sprawdzanie podpisów, a następnie decyzją marszałka Sejmu jej procedowanie. W przemówieniu Andrzeja Rozenka były ostre słowa skierowane przeciwko propagandystom rządowym w zafałszowany sposób przedstawiającym zarówno motywy wprowadzenia represji wobec mundurowych, jak i jej skutków. Na zakończenie poinformował, iż niedługo już nie tylko cała Europa ale i świat dowiedzą się jak w Polsce poniewiera się emerytów mundurowych i szmaci oficerów, ludzi którzy walczyli o to by w Polsce było bezpiecznie. Już 28 lutego tego roku, w Brukseli odbędzie się wysłuchanie przed Parlamentem Europejskim w sprawie represjonowania emerytów mundurowych. Zostanie ono zorganizowane dzięki staraniom eurodeputowanych SLD: wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego Bogusława Liberadzkiego oraz parlamentarzystów Janusza Zemke i Krystyny Łybackiej, którzy od dawna

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

stawiali kwestie emerytur mundurowych na tym forum.

Później głos zbierali politycy opozycji: Jerzy Meysztowicz, przedstawiciel Nowoczesnej, Stefan Niesiołowski i Michał Kamiński z Unii Europejskich Demokratów, Marek Rząsa z Platformy Obywatelskiej, Jakub Stefaniak z Polskiego Stronnictwa Ludowego i wreszcie Włodzimierz Czarzasty, szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej, partii, która od początku czynnie zaangażowała się w akcję zbierania odpisów i udzieliła wsparcia logistycznego w formie udostępnienia lokali partyjnych na potrzeby Komitetów Protestacyjnych. We wszystkich tych wystąpieniach dominowały słowa oburzenia na sposób działania autorów ustawy z 16 grudnia 2016 r. i medialnej nagonki na mundurowych, którzy rozpoczęli służbę przed 1990 rokiem. Wszyscy politycy zapowiadali również wsparcie w działaniach mających odwrócić skutki tej ustawy, ale też ukaranie winnych, którzy łamiąc Konstytucję i inne przepisy prawa doprowadzili do represji z zastosowaniem odpowiedzialności zbiorowej wobec mundurowych i szerzej rzecz biorąc – przykładają rękę do zaprowadzania autorytaryzmu w Polsce.

Byłych funkcjonariuszy wspierali w tym dniu również Andrzej Milczanowski i Henryk Majewski, pierwsi szefowie MSW po roku 1989, członkowie Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, którzy apelowali przede wszystkim o jedność całego środowiska i o zwykłą solidarność, zwłaszcza wobec ludzi schorowanych i żyjących w niedostatku.

Apłauz zebranych wywołały też wystąpienia generałów: Marka Dukaczewskiego, Adama Rapackiego, Mariana Janickiego i Mirosława Gawora. Głos zabrali również przedstawiciele organizacji emerytów mundurowych, w tym wojska, wspierających działania Komitetu, a także przedstawiciel NSZZ Policjantów. Wystąpił też przedstawiciel Obywateli RP pan Wojciech Kinasiewicz, który w imieniu Stowarzyszenia w pełni poparł naszą inicjatywę. Przypomniał też o znaczeniu takich wartości jak Godność, Honor,

Prawda, Solidarność i zachęcał do wspólnego z innymi organizacjami i grupami obywateli przeciwstawianiu się demolowaniu demokracji w Polsce.

Już zmierzchało, gdy poniesieni na duchu wsiadaliśmy do autokaru by wrócić do domu, do Olsztyna. Nie pozostaje nic innego, jak tylko mieć nadzieję, iż w dniu kiedy będzie procedowany projekt naszej ustawy, będzie nas pod Sejmem o wiele więcej...

Drogie koleżanki i koledzy !!!

Zbliża się okres rozliczania podatkowego. Pamiętajmy o przekazywaniu 1% na rzecz SEiRP. Uzyskane środki pozwolą na udzielanie pomocy rodzinom funkcjonariuszy, które znalazły się w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

Od stycznia 2018 r. można dokonywać na rzecz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych 1% odpisu od należnego podatku dochodowego poprzez złożenie w formularzu PIT za 2017 r. stosownego wniosku zawierającego informacje: 1. nazwę OPP: Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, 2. nr rejestracji OPP w **KRS: 0000043188**

Wszystkim uczestnikom manifestacji w dniu 11.01.2018 r. poparcia dla projektu ustawy emerytalnej przywracającej porządek prawny oraz godność funkcjonariuszom serdecznie dziękuję.

11 stycznia 2018
Jarza Sławomir







Wielka obniżka emerytur mundurowych: czy można się przed nią obronić?

http://wyborcza.pl/7,97654,22831923,wielka_obnizka_emerytur_mundurowych_czy_mozna_sie_przed_nia.html



Emerytury mundurowe budzą emocje. Na zdjęciu: Manifestacja przed krakowskim oddziałem IPN za pozostawieniem bez zmian przywilejów i emerytur dla byłych funkcjonariuszy służb mundurowych, 13 grudnia 2016 r.

(fot. Kuba Ociepa / Agencja Gazeta)

Już od prawie trzech miesięcy obowiązuje ustawa, która zmniejsza emerytury mundurowych nawet do 850 zł netto. Jak się bronić przed obniżką świadczenia?

27 października Warszawski Sąd Administracyjny ukarał szefa MSWiA Mariusza Błaszczaka „za rażące naruszenie prawa”. Minister uporczywie odmawiał rozpatrzenia odwołań policjanta objętego ustawą dezubekizacyjną.

Ministerstwo nie odpowiada

Funkcjonariusz, któremu MSWiA obniżyło emeryturę, chciał skorzystać z art. 8a ustawy. Daje ona ministrowi możliwość odstąpienia od dezubekizacji, jeżeli ktoś krótko pracował w aparacie represji, wspierał opozycję lub po 1990 r. szczególnie zasłużył się dla wolnej Polski.

Policjant wystąpił w tej sprawie do ministra Błaszczaka już w styczniu 2017 r. i przez wiele miesięcy nie dostał odpowiedzi. Sąd stwierdził, że „bezczyńność organu miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa”, i wymierzył ministrowi grzywnę w wysokości 200 zł. Podobna sytuacja dotyczy większości z ok. 8 tys. osób, które odwołały się do ministra.

– Nie znam jeszcze żadnego przypadku, w którym minister poparł czyjś wniosek

– mówi „Wyborczej” Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP. – Wiele spraw jest przeciąganych. Na przykład jeden z oficerów policji wysłał do MSWiA pismo w lutym 2017 r. Prosił o wyłączenie z ustawy, bo w wolnej Polsce narażał życie i zdrowie. Dostał odpowiedź, że ze względu na skomplikowanie sprawy decyzję dostanie w sierpniu. W sierpniu ministerstwo napisało mu, że odpowie w lutym 2018 r.

Pomoc Rzecznika Praw Obywatelskich

Poszkodowani mogą złożyć też pozew do sądu, kwestionując całą ustawę dezubekizacyjną jako niezgodną z konstytucją. Od decyzji Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA zmniejszającej emeryturę każdy może się sam odwołać do Sądu Okręgowego w Warszawie (XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych), w przypadku przegranej złożyć apelację, a ostatecznie – skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Początkowo Ministerstwo Sprawiedliwości rozważało możliwość, by każdy funkcjonariusz mógł się odwoływać do sądów na terenie zamieszkania.

Ostatecznie się z tego wycofano, a wszystkimi sprawami zajmie się Sąd Okręgowy w Warszawie.

(Ciąg dalszy na stronie 13)

(Ciąg dalszy ze strony 12)

Ministerstwo przydzieliło mu 30 dodatkowych etatów sędziowskich, 15 etatów asystenckich i 74 etaty urzędnicze.

Niektórzy funkcjonariusze (ok. 4 tys.) już skierowali sprawy do sądu. Powołują się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r. stwierdzające, że „każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego”, zaś „służba w organach suwerennej Polski po roku 1990 także traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa Polski Ludowej, czy też nie”.

W sądzie funkcjonariuszy będzie wspierał rzecznik praw obywatelskich, do którego wpłynęło 1450 wniosków o pomoc. Niestety, wielu emerytów nie dostało jeszcze decyzji MSWiA w sprawie ich odwołania, a to uniemożliwia RPO przystąpienie do sprawy.

– Moment, w którym będziemy przygotowywali pismo procesowe, nastąpi po otrzymaniu przez emerytów odpowiedzi Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA na odwołanie do sądu. Musimy mieć argumenty organu, z którymi można będzie podjąć polemikę – tłumaczy Tomasz Oklejak, naczelnik Wydziału ds. Żołnierzy i Funkcjonariuszy w biurze rzecznika.

Radykalne cięcia

Emerytury są zmniejszane od 1 października 2017 r.

Podstawa wymiaru emerytury wynosi 0 proc. za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-90. Renty są obniżane o 10 proc. za każdy rok pracy w PRL. Dotyczy to zarówno tych, którzy pracowali tylko w PRL, jak i tych, którzy służyli także po 1990 r.

Ile wynoszą emerytury po obniżce

Byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura lub renta wypłacana przez ZUS. Emeryci – do 2100 zł brutto, czyli ok. 1700 zł na rękę, a renciści – maksymalnie 1640 zł brutto.

Ci, którzy służyli tylko w PRL-u i ani jednego dnia w wolnej Polsce, dostaną emeryturę minimalną – 850 zł na rękę.

Funkcjonariusze nadal mogą pobierać dodatek pielęgnacyjny przysługujący po ukończeniu 75 lat. Ich świadczenie będzie podlegać waloryzacji (najbliższa – w marcu 2018 r. – będzie wynosić ok. 3 proc.).

Radykalne cięcie świadczeń objęło też renty rodzinne wypłacane np. żonom czy dzieciom po zmarłych pracownikach specusług PRL.

Mogą dostawać nie więcej niż ok. 1800-1850 zł brutto.

Jaka służba jest karana

Obniżki świadczeń mogą się spodziewać osoby, które służyły „na rzecz totalitarnego państwa”. Te, które od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. pracowały w cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach wymienionych w art. 13b ustawy. Tych organów jest 65. Znacznie więcej niż w obowiązującej obecnie ustawie lustracyjnej.

Oto najważniejsze cywilne i wojskowe instytucje i formacje, za służbę w których emerytura będzie zmniejszana:

- Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,
- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego,
- Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego,
- jednostki organizacyjne podległe organom, o których mowa w poprzednich trzech punktach, w szczególności jednostki Milicji Obywatelskiej w okresie do 14 grudnia 1954 r.,
- służby i jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ich poprzedniczki oraz ich odpowiedniki terenowe.

Wojsko do obniżki

Obniżki świadczeń będą także dotyczyć tych funkcjonariuszy, którzy służyli w „jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej i ich poprzedniczkach”, m.in.:

- Informacji Wojskowej oraz podległych jej jednostkach terenowych, w tym organach informacji Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz organach informacji Wojskowego Korpusu

(Ciąg dalszy na stronie 14)

Górniczego,

- Wojskowej Służbie Wewnętrznej, w tym w Zarządzie Wojskowej Służby Wewnętrznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz jego poprzednicze,
- Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,
- innych służbach Sił Zbrojnych prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych.

Studia też w ustawie

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznano również okres odbywania szkolenia zawodowego w szkołach i na kursach Służby Bezpieczeństwa, obsługe gabinetu ministra spraw wewnętrznych, biura Rejestracji Cudzoziemców, Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego, Inspektoratu Operacyjnej Ochrony Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu oraz departamentu PESEL.

Przewidziane są także obniżki emerytur i rent wykładowców, studentów i słuchaczy Centrum Szkolenia MSW, Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie i Szkoły Chorażych Milicji. Jest też Biuro Ochrony Rządu, nigdy wcześniej niezaliczane do bezpieki.

Obniżki emerytury mogą się spodziewać lekarze pracujący w szpitalach resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy byli na etacie funkcjonariuszy.

Za to osoby służące w Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej (ZOMO) nie będą miały obniżonych świadczeń.

Co z milicją

Jeśli ktoś przez całe życie służył w MO, nie spotka go żadna kara. Jeśli jednak z MO przeszedł do SB albo z SB do MO, albo był słuchaczem szkoły oficerskiej, będzie podlegał pod ustawę dezubekizacyjną.

Karani będą też funkcjonariusze wydziału łączności komend wojewódzkich Milicji Obywatelskiej, bo w latach 80. wydziały łączności przeszły pod kuratelę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ustawa obejmuje również osoby służące w MO w latach 1945-54.

Przykłady.

- Pan Andrzej był wysokim oficerem SB, a pani Anna jego podwładną. Nie ma różnicy, oboje będą mieli zmniejszoną emeryturę.

szoną emeryturę.

- Pan Leszek, oficer antyterrorysta. Przed 1990 r. był milicjantem i pracował jako operator maszyny cyfrowej w biurze MSW w latach 1985-90. Będzie miał obniżoną emeryturę.
- Pan Henryk, który był milicjantem w latach 1968-88 i pracował w drogówce, nie będzie miał obniżonej emerytury.

Jeden dzień

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

Kto nie będzie karany dezubekizacją

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa nie będzie uznawana służba, która rozpoczęła się nie wcześniej niż 12 września 1989 r., oraz służba, której obowiązek wynikał z przepisów o powszechnym obowiązku obrony.

Emerytura nie zostanie obniżona komuś, kto – mimo że pełnił służbę np. w SB – „udowodni, że przed rokiem 1990, bez wiedzy przełożonych, podjął współpracę i czynnie wspierał osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”.

W ustawie czytamy: „Za środki dowodowe ustawodawca uznał zarówno informację Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o przebiegu służby danego funkcjonariusza na rzecz totalitarnego państwa, jak i inne dowody, w szczególności wyrok skazujący, choćby nieprawomocny, za działalność polegającą na podjęciu, bez wiedzy przełożonych, czynnej współpracy z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości Państwa Polskiego w okresie służby na rzecz totalitarnego państwa”.

Jest też artykuł mówiący o tym, że w jednostkowych przypadkach MSWiA może odstąpić od decyzji o obniżce, uznając szczególne zasługi funkcjonariusza dla demokratycznej Polski.

*Leszek Kostrzewski
28 grudnia 2017*



Nikt o nich nie mówi, a poparcie mają takie, że wejdą do Sejmu. Pomaga im w tym... PiS

<http://natemat.pl/228075,sld-wstal-policzeniu-na-politycznym-ringu-i-maszanse-na-powrot-do-sejmu-bardzo-pomocne-w-tej-reaktywacji-jest-pis>

Sojusz zbierał podpisy pod inicjatywą ustawodawczą przywracającą obcięte przez PiS emerytury i renty mundurowe • W miarę stabilne poparcie w sondażach pokazuje, że SLD nie zamierza zejść ze sceny politycznej, a wręcz przeciwnie zapowiada się raczej come back tej partii do Sejmu. Prawdziwym testem będą oczywiście wybory samorządowe, a szczególnie głosowanie do sejmików wojewódzkich i strategiczna decyzja w jakiej formule partia pójdzie do tych wyborów. Ale już dziś widać, że pogłoski o śmierci Sojuszu, nie tylko z przyczyn naturalnych, były przesadzone. Zresztą wraca klimat dla lewicy w ogóle, bo scena polityczna zaczęła się przesuwać w tę stronę.

Scena polityczna się zmienia

Z drugiej strony przyparcie do ściany środowisk narodowych, które - jak przewidywali niektórzy eksperci - miały kanalizować gniew społeczny, a nawet zastąpić w przyszłości lewicę - oraz przesunięcie ciężaru w rządzie PiS z kwestii socjalnych na "modernizacyjne" także stwarza szanse dla lewicy.

Na dodatek po głosowaniu w sprawie projektu "Ratujmy kobiety" pogubiła się opozycja parlamentarna i zaczęły się tam ru-

chy odśrodkowe, które mogą być bardzo groźne dla PO i Nowoczesnej.

Być może scenę polityczną po stronie opozycyjnej czeka radykalne przeobrażenie (choć zapewne dopiero po wyborach samorządowych), a zamiast podziału na Polskę liberalną i solidarną, gorętszym podziałem stanie się ten dotyczący stosunku do kwestii światopoglądowych (szczególnie jeżeli PiS zdecyduje się na zaostrenie prawa aborcyjnego)

Rok temu pisaliśmy, że SLD niewiele robi, a ma stabilne poparcie w sondażach. Sytuacja lewicy niewiele się tutaj zmieniła, ale istotnie zmieniła się za to sytuacja opozycji parlamentarnej. Poparcie dla PO w jednym z ostatnich sondaży spadło do niebezpiecznego pułapu 14 proc., a w niektórych ostatnich badaniach Sojusz prześciga nawet Nowoczesną

Dlaczego tak się dzieje? Jak się wydaje, SLD wrócił do... korzeni. Mobilizuje swój najwierniejszy, postpeerelowski i mundurowy elektorat, na który rządy PiS działają jak płachta na byka. Chodzi przede wszystkim o ustawę dezubekizacyjną, ale nie tylko.

- Nie zajmujemy tylko tą sprawą. Ale rzeczywiście Sojusz wykonał pewną pracę jeżeli chodzi o elektorat związany z PRL-em i to chyba dobrze, bo ten elektorat był osamotniony. Myślę tutaj o ludziach, którzy po prostu szanują ten okres historii Polski. Nie dostrzegają w nim wyłącznie ciemnych barw, widzą szarości, ale także

(Ciąg dalszy ze strony 15)

momenty jasne – mówi w rozmowie z naTemat polityk Sojuszu **Andrzej Rozenek**, pełnomocnik obywatelskiego komitetu inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do cofnięcia tzw. ustawy dezubekizacyjnej z 16 grudnia 2016 roku.

Nie tylko mundurówka

W inicjatywę zaangażowała się **Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych**, a w spotkaniach z emerytami mundurowymi poza Rozenkiem brali udział m.in były szef WSI gen. Marek Dukaczewski, czy były szef policji gen. Marek Rapacki. Zresztą projekt popiera też opozycja parlamentarna.

– Sale były pełne. Próbowałem to policzyć. I ja osobiście wziąłem udział w 49 spotkaniach, na których było grubo ponad 7 tys ludzi. Warto podkreślić, że w wyniku tej haniebnej ustawy PiS śmierć poniosło już 31 osób – mówi Rozenek. Dodaje, że komitetowi udało się zebrać ponad 250 tysięcy podpisów za cofnięciem ustawy. – Pracownicy Sejmu już je zweryfikowali i teraz czekamy na decyzję kiedy projekt będzie procedowany – zaznacza.

Według Rozenka, wpływ na lepszą kondycję SLD ma jednak przede wszystkim to, że partia wróciła do polityki historycznej, którą kiedyś odpuściła. – Walczymy też z tzw. dekomunikacją przestrzeni publicznej. Walczymy nie tylko o emerytury byłych pracowników służb mundurowych, ale także o prawdę historyczną. Mówimy również o tej dalszej historii, bo przecież to SLD zainicjował powstanie pomnika **Ignacego Daszyńskiego** w Warszawie. Mamy też program, dla osób starszych, dla emerytów i rencistów, nie tylko mundurowych, który nazywamy "rewolucja srebrna", od koloru włosów – wylicza Rozenek.

– Poza tym stawiamy oczywiście na uniwersalna postulaty lewicowe. Uczestniczyliśmy w zbiórce podpisów pod projektem "Ratujmy Kobiety". Z tego co pamiętam, jako Sojusz, **dolożyliśmy tam 40 tys. podpisów**, które zebrałiśmy sami. Uczestniczymy też we wszystkich protestach dotyczących łamania demokracji przez PiS, w obronie sądów itd. Nasz program dotyka wszystkich ważnych spraw, zarówno tych bieżących, jak i tych które wynikają z naszej historii i to musi przynieść efekt – prognozuje.

Po raz pierwszy od ostatnich wyborów parlamentarnych nie tylko SLD, ale lewica w ogóle ma wręcz wymarzoną sytuację by zacząć się znowu liczyć i wrócić do walki o parlament. Część wyborców zauważyła, że problemy opozycji parlamentarnej, czyli PO i Nowoczesnej, ale także **ratującego swój klub PSL** mogą mieć charakter strukturalny i że partie te nie potrafią póki co zbudować realnej alternatywy dla coraz silniejszego PiS.

Na dodatek ostatnie głośne głosowania w sprawie projektu "Ratujmy Kobiety" i koniunkturalne zachowanie niektórych parlamentarzystów PO i **Nowoczesnej** rozwścieczyły nie tylko feministki i wyborców lewicy, ale także wielkomiejski, liberalny elektorat, który wiązał z nimi nadzieję.

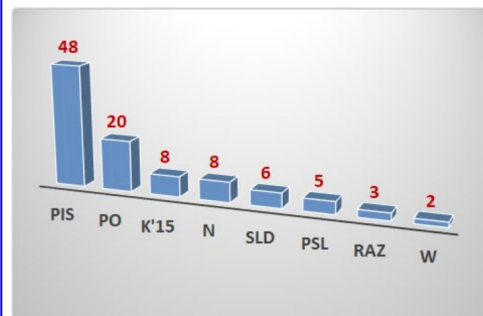
Z kolei pęknięcia do jakich doszło w tych partiach w kwestiach światopoglądowych unaocznily, że lewica w Sejmie jest potrzebna, choćby dla demokratycznej higieny.

Także nerwowa reakcja zaplecza tych partii w medialnym mainstreamie paradoksalnie mobilizuje zwolenników zmian w opozycji, czyli wszelkiej maści odsądżanych od czci i wiary **symetrystów**. Doszło wręcz do **protestów przeciwko opozycji parlamentarnej**. A pravicowi publicyści z radością prognozują mądziaryzację polskiej opozycji, czyli jej marginalizację na wzór węgierski.

Marcin Palade
@MarcinPalade

Obserwuj

Średnia po sześciu sondażach stycznia 2018 (zdecydowani wyborcy)



09:08 - 22 sty 2018

*Fragment tekstu. Z całością można się zapoznać na portalu „naTemat” poprzez link umieszczony na stronie 15 na początku publikacji.
Redakcja OBI.*

Minister Andrzej Milczanowski do opinii międzynarodowej

Tekst Ministra Andrzeja Milczanowskiego umieszczony 26 listopada 2017 roku na amerykańskim opiniotwórczym portalu politycznym The Globalist pod adresem: <https://www.theglobalist.com/poland-law-and-justice-party-pensions/>. To kolejne wystąpienie Pana Ministra w naszej obronie, tym razem na arenie międzynarodowej. Poniżej zamieszczamy jego tłumaczenie:

W swoich ślepych wysiłkach, zmierzających do zdefiniowania na nowo przeszłości Polski, obecny rząd czyni byłych pracowników służb specjalnych kozłami ofiarnymi.

**Andrzej Milczanowski,
26 listopada 2017 r.**



Jak tylko sięgam pamięcią, odczuwałem głęboko zakorzenioną wrogość do komunizmu. Jesienią 1939 r., tuż po moich narodzinach, Związek Sowiecki dokonał inwazji mojego miasta. Oficerowie sowieckich służb specjalnych pojмали mojego ojca, który przed wojną w wolnej Polsce był wybitnym prokuratorem. Mój tata, Stanisław Milczanowski, podobnie jak i tysiące innych Polaków, został stracony w ukraińskich lasach. Po wielu latach, poszedłem w ślady ojca i sam zostałem prokuratorem, a także działaczem polskiego związku zawodowego Solidarność. W 1981 r., po wprowadzeniu w moim kraju stanu wojennego, skazano mnie na 5 lat więzienia, a Amnesty International traktowała mnie jak „więźnia sumienia”. Ta organizacja używa tego terminu wobec osób, które nie stosują przemocy ani jej nie popierają, ale zostały uwięzione z powodu tego kim są (orientacja seksualna, pochodzenie etniczne, narodowe lub społeczne, język, miejsce urodzenia, kolor skóry, płeć lub status ekonomiczny), bądź ze względu na

to w co wierzą religijne, polityczne i inne posiadane przekonania).

Broniąc swoich dawnych kolegów

Może się wydawać nieco ironycznym, że piszę w obronie moich dawnych koleżanek i kolegów, którzy służyli w polskich służbach bezpieczeństwa epoki komunistycznej. Niestety, działania obecnego rządu polskiego sprawiają, że krew się we mnie gotuje. **Zgodnie z prawem, które weszło w życie 1 października, ponad 38 000 byłym pracownikom – oficerom, funkcjonariuszom policji, a nawet dozorcóm - służb bezpieczeństwa z czasów komunistycznych, obniżono emerytury poniżej granicy ubóstwa.** Zrozumiałam jest, że kiedy w 2015 r. w wyborach parlamentarnych, prawicowo-populistyczna partia Prawo i Sprawiedliwość zdobyła zaledwie 37,58% głosów, przyjaciele naszego kraju na Zachodzie, główną uwagę skupili na likwidacji niezawisłego sądownictwa w Polsce. **Jako pierwszy szef wywiadu w rządzie Solidarności, czuję szczególnie obowiązek głośnego mówienia o obecnym traktowaniu tych wszystkich osób, które niegdyś służyły w mrocznych, komunistycznych służbach bezpieczeństwa.**

Epokowy wybór

W maju 1990 r., wchodząc do naszych nowych biur, razem z moimi kolegami z pierwszego wolnego polskiego rządu, stanęliśmy przed epokowym wyborem: oczyścić komunistów, którzy pracowali w siłach bezpieczeństwa - lub przeprowadzić proces weryfikacji, aby zatrzymać tych, którzy byli profesjonalistami, jednocześnie pozbywając się ze służb osób, które naruszyły prawa człowieka. **Wybraliśmy tę drugą drogę, częściowo pod wpływem amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej, która poprosiła nas o to. Krótko mówiąc, amerykańscy oficerowie znali naszych oficerów i cenili ich profesjonalizm. Chcieli ich mieć po stronie Ameryki.** Rozumieliśmy również, że gdybyśmy zdecydowali się na opcję "zerową", natychmiast stworzylibyśmy armię dobrze wyszkolonych przeciwników, którzy mogli stać się groźni i niezależni.

(Ciąg dalszy na stronie 18)

(Ciąg dalszy ze strony 17)

Takie doświadczenie posiadały Stany Zjednoczone w Iraku po rozwiązaniu armii irackiej i zwolnieniu wszystkich członków partii Baas Saddama Husajna. **Z tego powodu, postanowiliśmy zweryfikować kobiety i mężczyzn, którzy służyli w polskich służbach bezpieczeństwa. Uchwaliliśmy ustawę, że ci którzy będą kontynuowali służbę z nami, nie stracą rządowych emerytur.**

Gwarantowanie przyszłych emerytur

Od 1990 r., jako zastępca, a następnie szef Urzędu Ochrony Państwa, osobiście gwarantowałem przyszłe świadczenia emerytalne funkcjonariuszom, którzy służyli komunistycznej Polsce, a teraz wykonywali moje rozkazy, ryzykując życiem w służbie dla wolnej Polski. Przeprowadziliśmy liczne operacje z Amerykanami. W jednej odważnej misji w 1990 roku, polscy oficerowie, którzy pracowali dla komunistów, uratowali życie sześciu amerykańskim oficerom wywiadu. Po 11 września stanęliśmy ramieniem w ramię ze Stanami Zjednoczonymi, by stawić czoła wszystkim pojawiającym się wyzwaniom. Teraz jednak, każdy funkcjonariusz, który pracował w czasach komunistycznych i przeszedł przez proces lustracji w wolnej Polsce napotyka na olbrzymie trudności ze strony obecnego rządu, zdającego się poważnie wierzyć, że niepodległość Polski zaczęła się dopiero wtedy, gdy przejął on władzę w 2015 roku okolicznościach, wieloletnia służba moich dawnych kolegów i koleżanek, ich gotowość do poświęcenia życia dla kraju, często w bliskiej współpracy z naszymi partnerami z USA, już się nie liczy. Utrata emerytur doprowadzi wielu do biedy. Są już doniesienia o samobójstwach i bezdomności w ich szeregach. Tak jak przez lata wiernie służyli wolnej Polsce, to dziś są słabi i leciwi, stając się koźłami ofiarnymi, demonizowanymi przez polityków i obwinianymi za błędy, zbrodnie i represje całej ery komunistycznej.

Tłumaczył:

Płk w st. spocz. Michał Jasiński



Oszczędności w MSWiA

Przez cztery miesiące obowiązywania "ustawy dezubekizacyjnej", która obniżyła świadczenia 38,3 tys. b. funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, wydatki zmniejszyły się o 229 mln zł, a w skali roku będą mniejsze, niż zakładaliśmy - mówi PAP wiceminister Jarosław Zieliński. (18.01.2018 r.)

Ustawa od 1 października 2017 r. obniżyła emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). Emerytury b. funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys., renta rodzinna - 1,7 tys.

Jak poinformował PAP Zieliński, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA wydał 56,5 tys. decyzji o ponownym ustaleniu świadczeń na podstawie nowych przepisów, które objęły 38,3 tys. osób. Różnica wynika z tego, że w przypadku niektórych osób wydano zarówno decyzje dotyczące rent jak i emerytur.

"Przed wejściem w życie ustawy dezubekizacyjnej ponad 38,3 tys. osób pobierało miesięcznie w sumie 123,5 mln zł. W październiku 2017 r. na świadczenia tych osób wydano 64,1 mln zł" - powiedział wiceszef MSWiA.

"Wszystko wskazuje na to, że skutki finansowe wprowadzenia ustawy będą wyższe, niż zakładano w projekcie ustawy"

"Na etapie projektowania ustawy szacowaliśmy, że roczne wydatki zmniejszą się o 542,8 mln złotych. W pierwszych czterech miesiącach obowiązywania ustawy wydatki zmniejszyły się o już o 229 mln złotych. Wszystko wskazuje na to, że skutki finansowe wprowadzenia ustawy będą wyższe, niż zakładano w projekcie ustawy - powiedział Zieliński.

Średnio emerytury osób podlegających

ustawie dezubekizacyjnej zmniejszyły się o 2238 zł brutto, renty inwalidzkie o 1288 zł, a renty rodzinne o 1078 zł wskutek obniżenia do miesięcznych kwot przeciętnych świadczeń wypłacanych przez ZUS. "Najwyższa kwota obniżenia emerytury wyniosła 17,5 tys. zł" - powiedział Zieliński.

"Pierwsze miesiące funkcjonowania ustawy oceniam pozytywnie. Funkcjonariusze, którzy służyli w organach na rzecz totalitarnego państwa przez 28 lat pobierali wyższe świadczenia niż przeciętna średnia Polaków. Ta ustawa jest elementem podstawowej sprawiedliwości oczekiwanym od dawna" - powiedział wiceminister.

Zgodnie z przepisami szef MSWiA może wyłączyć z przepisów ustawy "w szczególnie uzasadnionych przypadkach" osoby pełniące służbę na rzecz totalitarnego państwa, ze względu na "krótkotrwałą służbę przed 31 lipca 1990 r. oraz rzetelnie wykonywanie zadań i obowiązków po 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem życia".

"Warunki te muszą być spełnione łącznie" - podkreślił Zieliński.

W ramach 38,3 tys. osób, wobec których podjęto decyzję o obniżeniu świadczeń w związku z ustawą dezubekizacyjną; 1730 osób pełniło służbę na rzecz totalitarnego państwa do jednego roku, 4754 osoby - od roku do trzech lat, 4879 osób - od trzech do pięciu, 12 tys. 388 osób - od pięciu do dziesięciu lat. A pozostałe powyżej dziesięciu lat.

Jak mówił Zieliński, w wielu przypadkach okazało się, że nie był spełniony jeden warunek - służba po 12 września 1989 roku, która podlegałaby ocenie pod względem "rzetelności" oraz "narażenia życia i zdrowia".

"Wnioski składają także ci, którzy zakończyli służbę w organach bezpieczeństwa totalitarnego państwa przed 12 września 1989 r. To znaczy, że z powo-

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

dów formalnych takie wnioski muszą być rozpatrywane negatywnie. Są również wnioski składane przez osoby, które pełniły bardzo długo służbę na rzecz totalitarnego państwa i mimo to uważają, że to był okres krótkotrwały" - dodał.

Złożono prawie 4 tys. wniosków o cofnięcie decyzji o obniżeniu świadczeń

Zieliński poinformował, że zgodnie z danymi na 18 grudnia 2017 r. zostało złożonych prawie 4 tys. wniosków o cofnięcie decyzji ws. obniżenia świadczeń emerytalno-rentowych.

"Do tej pory nie wydano żadnej pozytywnej decyzji. Decyzje są wydawane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności ustawowych, po bardzo dokładnej analizie przebiegu służby" - podkreślił.

Zieliński poinformował, że wśród rozpatrywanych wniosków pojawiły się przypadki, które, "mogą się zbliżać do wyzerania ustawowych przesłanek". "Wydaje mi się, iż mogą być pozytywne decyzje, ale chcę podkreślić, że ostateczne rozstrzygnięcia jeszcze nie zapadły, bo te sprawy są w toku rozpatrywania" - dodał.

Przypomniał, że od decyzji organu emerytalnego, ustalającej ponownie wysokość świadczeń, przysługuje odwołanie do sądu. Zieliński poinformował, że prawie 25 tys. decyzji zostało zaskarżonych do sądu; jak dotąd nie zapadł żaden prawomocny wyrok.

W ustawie wymieniono cywilne, wojskowe instytucje i formacje, w których służba uważana jest w myśl przepisów ustawy za służbę na rzecz totalitarnego państwa PRL. W katalogu IPN znalazły się: Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego a także jednostki organizacyjne podległe tym instytucjom.

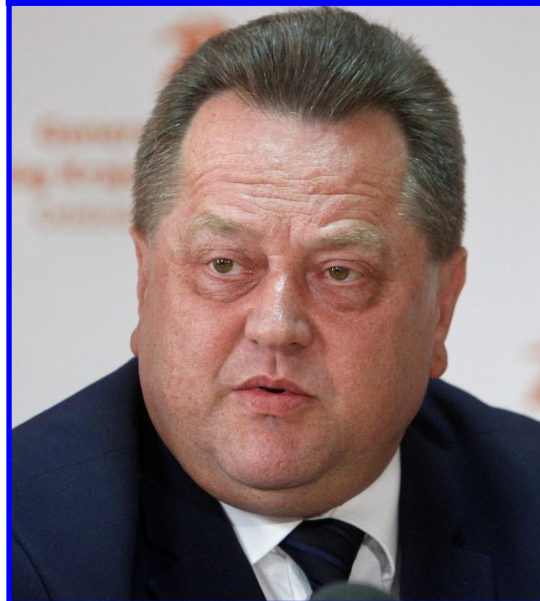
W katalogu znalazły się także służby i jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jednostki wypełniające zadania wywiadowcze i kontrwy-

wiadowcze, wypełniające zadania Służby Bezpieczeństwa, wykonujące czynności operacyjno-techniczne niezbędne w działalności Służby Bezpieczeństwa a także odpowiedzialne za szkolnictwo, dyscyplinę, kadry i ideowo-wychowawcze aspekty pracy w SB.

Przepisami ustawy została objęta kadra naukowo-dydaktyczna, naukowa, naukowo-techniczna oraz słuchacze i studenci m.in. Centrum Wyszakowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie, Wyższa Szkoła Oficerska MSW w Legionowie, Szkoła Chorążych Milicji Obywatelskiej w Warszawie, a także Wydział Pracy Operacyjnej w Ośrodku Doskonalenia Kadry Kierowniczej MSW w Łodzi. Kolejna grupa instytucji i formacji, które znalazły się w katalogu, to jednostki organizacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej i ich poprzedniczki, m.in. informacja wojskowa, wojskowa służba wewnętrzna, zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. (PAP)

autorzy:
Grzegorz Dyjak,
Krzysztof Markowski,
Marcin Chomiuk

Polityk PiS
Jarosław Zieliński



Hura!!! Hura!!!

Niech to wszelkiej maści pijaczkowie z całej gminy Wydminy i okolic, a i nawet przyjezdne i turyści drżą ze strachu bowiem nowy komisariat wreszcie ma AlcoBlow, a tak normalnie to ... alkomat . Zaraz, zaraz czy to nie żart: w XXI wieku mają wreszcie alkomat. No rzeczywiście cud ??!!

Jak wynika z giżyckich lokalnych wiadomości to przekazanie tego niebywalego na dobę obecną sprzętu odbyło się z wielką pompą, ale nie było ani tego pana co to go starszy aspirant z Biura Ochrony Rządu chronił od tego co leciało z góry tzn. zwykły deszcz, nie było pokropku nowego kapelana giżyckiej policji, a szkoda. Nowe urządzenie zostało zakupione przez Urząd Gminy Wydminy, a przekazał je wójt Radosław Król.

I tu nasuwa się konkretne pytanie: Czy Urząd Gminy musiał wyłożyć na ten sprzęt, który dla obecnego „pałkarza” jest tak niezbędny jak ta symboliczna „pała” i właśnie alkomat. Czy aby to urządzenie nie powinno stanowić wyposażenia nowej placówki policji już w chwili jej otwarcia. Moi adwersarze odpowiedzą z pewnością tak, ale nie ma pieniędzy. Fakt! To jest argument. Ale zastanawiam się nad kosztami, jak mi się wydaje zbędnymi, które poniesiono w związku z hucznym otwarciem wspomnianego posterunku.

Przybycie pana spod parasola + do tego wspomniany trzymaczka parasola, (z pewnością obaj mieli delegację, a co za tym idzie i diety), ilość zużytego paliwa (300 km w jedną stronę). Itd. Itp. Ile policyjno -roboczo godzin poświęcono na to przedstawienie, nawet przy ich niskich zarobkach ?

Jednak mogą znaleźć się oponenty, że tego wymaga odbudowa dobrego imienia, autorytetu obecnej Policji, a w sumie nie są to takie duże wydatki. Nie zgodzę się z tym ale, drażąc temat dowiedziałem się, że w dniu 21 stycznia (niedziela - dzień wolny od pracy) w Kościele Garnizonowym w Giżycku na ul. Wojska Polskiego wystąpił chór śpiewający jasełka, kolędy. Temat w sumie bardzo zbożny, ale chór składał się z funkcjonariuszy ubranych w mundury policyjne. A było ich dużo i tym razem na

pewno licząc ich ilość x policyjna - roboczo - godzina, dzień wolny za pracę w niedzielę itd. Tym razem z pewnością jest to duża kwota. Jednak jak by i to nie wystarczyło to



zastanawiam się nad pytaniem: co ma wspólnego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji z remontem organów w Kościele w Miłkach. Odpowiedzi, starałem się udzielić sobie sam: To wynika z nazwy organy wewnętrzne. Myli się ten kto tak myśli. Rozwianie jest całkiem proste: Na remontowanym sprzęcie kościoła z Miłek znajduje się taki oto napis:

Sam napis pozostawiam bez komentarza, jednak pytanie nasuwa się samo : jak się ma do tego wydatek na zakup alkomatu dla Komisariatu w Wydminach, no chyba, że w Miłkach i Giżycku zamiast alkomatu obowiązuje spowiedź w konfesjonale. Nie jest to pozbawione sensu. Kiedyś słyszałem taką oto zagadkę: *do czego służy Policja?... do mszy.*

Nie pijący matematyk.

P.S.

Osobiście miałbym taką sugestią, aby na tego typu napisach funkcjonowały nazwiska tych decydentów. Ministrów ubywa, a Ministerstwo pozostaje. Warto, aby potomni pamiętali o tych personach, które wspomagały KK, kosztem swoich podopiecznych i nie czekali, że inni za nich zrobią, to co do nich należy jak ten przysłowiowy (O cholera !!!) święty obowiązek.

*Bohdan Makowski
Prezes Koła SEiRP w Giżycku*

*Foto ze strony sieciowej:
<https://www.ceneo.pl/16487939>*

To nie próżne pochlebstwa, to czyste stwierdzenie faktów ...

Przystępując do napisania kolejnego artykułu naszała mnie taka oto refleksja. Podyktowana ona została występem chóru Policyjnego w dniu 21 stycznia w Kościele garnizonowym w Giżycku.

Chór śpiewał koledy, pastorałki. Dys-tyngowane miejsce, nastrój poświę- teczny, ta atmosfera sama w sobie już była emocjonalnym wydarzeniem. Jednak jak się okazało to występ przyciemniło niecodzienne moim zdaniem zakończenie koncertu. Poza rżęsiłymi brawami, w pewnym momencie zebrani w kościele słuchacze zaczęli skandować: *Dziękujemy!!, Dziękujemy!!!*.

Powiem Państwu, że właśnie ten me- ment była najbardziej emocjonalny. Te podziękowanie kierowane było do wystę- pujących osób ubranych w mundury... Policyjne. Z jednej strony ich kunszt, bym powiedział profesjonalizm, a z drugiej strony przykład tego, że Policjant najpro- ściej mówiąc to też człowiek, ma swoje zainteresowania, ma swoje hobby. Oni po prostu pragną żyć w naszym społeczeń- stwie, jak każdy obywatel, jak normalni ludzie. Takiego też odbioru oczekują od swoich współmieszkańców. Czy to jest coś nowego? Nie! Pamiętam w latach 70-tych, 80-tych w Suwałkach funkcjonował ze- spół mieszany składający się z Funkcjo- nariuszy MO i Straży Granicznej. Był to „Wspólny Patrol;”. Zespół niejednokrotnie występując na wszelkiej maści uroczysto- ściach (w Giżycku również) wywoływał swoim śpiewem wielki aplauz. Cieszyło nas to wtedy i cieszy to tym bardziej teraz, kiedy to o Policjantach, ich trudnej służ- bie nie zawsze są pochlebne opinie.

Kolejnym faktem, który napawał nie tylko mnie, ale grono naszych emery- tów swoistą dumą było przyznanie naszej giżyckiej Komendzie wyróżnienia za osią-gnięte wyniki w służbie za 2017 rok. Stało się to po raz pierwszy od kilkunastu lat. Stało się to po zmianach personalnych stanowisk kierowniczych w naszej jedno- stce. Przy czym podkreślić należy, że w dalszym ciągu tych narzędzi motywacyj- nych (premi, podwyżek) w żadnym stop- niu nie przybyło. W związku z tym nasu- wa się pytanie: w jaki sposób zdołano ten

sukces osiągnąć?. Jak mi się wydaje i na bazie luźnych dyskusji w różnych środo- wiskach nie tylko branżowych, kadra, jej kierownictwo nie jest przypadkowe. Do pracy w obecnym lokalnym policyjnym status Kwo wstępują ludzie którzy chcą służyć społeczeństwu, dla Kraju a nie tyl- ko dla kasy, profitów, przywilejów, splen- doru. Przecież takich profitów gołym okiem widać, że nie było i nadal nie ma.

Wracając pamięcią do przeszłości przypomniło mi się, że właśnie za moich czasów w Mikołajkach oddany zo- stał nowoczesny, nowo pobudowany po- sterunek MO. Myśmy na roboczo czynnie uczestniczyli w modernizacji, na nasze potrzeby projektu technicznego, który nadzorował mgr inż. Zygfryd Sobolewski z GPB Giżycko, a kierownikiem budowy był inż. Wojciech Kuliś. Poza samym budyn- kiem oddano do użytku hangar, keję, za- tokę. Był to posterunek wodny na wielką na ówczesne lata skalę. Mieliliśmy niezli- czoną ilość wycieczek tych „ z góry”, w cele obejrzenia na własne oczy jak wyglą- dał ten nowoczesny obiekt. Co prawda zapomnij o komputerach i innych nowin- kach technicznych, nadal był klasyczny dalekopis, nadal funkcjonowała klasycz- na książka wydarzeń, jedna maszyna do pisania na 3 funkcjonariuszy, ale samo otoczenie, nowoczesne pomieszczenia to wszystko dawało wielką frajdę. Jak sadzi- liśmy był to sygnał, że wreszcie coś się zmieni. Te nasze biurka jeszcze jak to mó- wiliśmy „poniemieckie” wreszcie miał za- stąpić nowy sprzęt. Tak się nie stało. Wy- remontowano natomiast cześć pomiesz- czeń w Komendzie (sekretariat). Powstała izba zatrzymań dla nieletnich i .. w zasa- dzie od tego czasu istotnych remontów nie było.

Oddanie nowego posterunku Policji w Wydminach nie jest to żadne deja vu. To nowy Posterunek, którego istnienie wymogły na kierownictwu Komendy Po- wiatowej potrzeby lokalne, nie żadne tam odgórne polecenia. Tak właśnie kieruje się jednostką terenową. Zadbano również o szczegóły. Zadbano o pomieszczenia so- cjalne w Komendzie (obecnie również sa-

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

nitariaty). Przebudowano niektóre pomieszczenia i nawet wyremontowano wizytówkę jaką jest hol Komendy. To wszystko cieszy. Widać, że wreszcie zaczyna się liczyć człowiek. To nie tak jak było w przeszłości. Pełniący służbę patrolową kontem przesiadywali na dyżurkach, portierniach. Obecnie w czasie przerwy można godnie spożyć posiłek, zrelaksować się, a po służbie przebrać się. Przepraszam, że piszę o takich wydawać bu się mogło prozaicznych sprawach, lecz każdy z nas doznał niejednokrotnie takich refleksji, że bardziej dbano o sprzęt niż o ludzi. Dziś widząc naszych następców, którzy dumnie stoją przy nowo otrzymanych łodziach patrolowych, pojazdach służbowych sam jestem w jakim stopniu dumny. I tu z ubolewaniem muszę powiedzieć, że nasza jednostka nigdy, ale to nigdy nie otrzymała jednorazowo takiej ilości sprzętu. Myśmy zawsze byli na szarym końcu. Przed 1975 rokiem (nowe podziały administracyjne) przed nami było Mragowo, Kętrzyn. Później, z drugiej strony, był Ełk, Olecko, a nawet Węgorzewo. Komendant węgorzewskiej Milicji mjr Kielich, któremu podlegał ośrodek szkoleniowy MO w Kalu potrafił „zakreślić” się przy ówczesnych decyzjach i mała jednostka Węgorzewo dostała trzy samochody, a my jednego Fiata 125 p. Pamiętam taki moment kiedy do dowódca Drużyny Patrolowo - Konwojowej chor. Wacek Kutnik chodził wokół tego nowego pojazdu, głaskał go, oglądał i był tak dumny jak na filmie „U pana Boga w Ogródku”. Po powrocie do dawnych podziałów administracyjnych wróciły stare uwarunkowania i Giżycko nadal było traktowane po macoszemu, aż jak to mówią „do wczoraj”. Oczywiście nie jest to żadne porównanie. W dobie obecnej poprzeczka stawiana naszym następcom stoi coraz wyżej, nie mniej jednak lekko to nie przyszło.

Podsumowując tą moją refleksję w czasie, dodam tylko, że ten nowy imasz naszych Policjantów, a tych naszych lokalnych również w zdecydowany sposób zmienia się na lepszy i z tego faktu winniśmy się cieszyć (poza gafami popełnianymi na najwyższych szczeblach). Taka niby prosta z pozoru sprawa

jak obchody Świta Policji. Do chwili obecnej odbywało się to delikatnie mówiąc na zasadzie odfajkowania, a nawet jak gdyby z zawstydzeniem. Okazało się, że jednak może mieć to inny charakter. Bardziej wzniosły. Po raz pierwszy uroczystość obchodów Święta Policji w giżyckim wydaniu miała charakter na prawdę uroczysty. Samo miejsce Dziedziniec Zamkowy w Hotelu Ryn z pewnością podkreślił powagę tej uroczystości. Również nijako przy okazji tego święta odbywają się tradycyjnie zawody strzeleckie o Puchar Komendanta. W zawodach uczestniczy z roku na rok coraz większa liczba chętnych. Pochwalić się mogę, że my jako emeryci jesteśmy rokrocznie liczącą się reprezentacją i zdobyliśmy na stałe dwa puchary. Ostatnio nawet w zawodach uczestniczyły drużyny najprościej mówiąc cywilne m.in. kapelan giżyckiego garnizonu ks. Stanisław, który w strzelaniu wypadł „tak sobie” ?!

Na zakończeni pragnę, tak po kolejno podziękować, Kierownictwu służbowemu naszej jednostki za zapal i skuteczne poczynania w polepszeniu warunków służby, a zwłaszcza o te znaczące sukcesy. Zaś wszystkim funkcjonariuszom dużo satysfakcji w pracy zawodowej, awansów i wymarzonych podwyżek. Tak się składa, że nie zależnie od tego jak odbierani jesteśmy przez obecną polityczną zmianę, my nadal w dużej mierze utożsamimy się z obecną służbą. To przecież dla tej służby poświęciliśmy nasze najpiękniejsze lata życia, naszą młodość. Przyglądając się naszym następcom niejednokrotnie w ich postawach, w ich zachowaniu odnajdujemy siebie. Z tego też powodu ich sukcesy cieszą nas również. Jednak i w takich chwilach nasuwa się niekiedy ta nie sympatyczna, ale jakże realna refleksja: aby ci którzy służą społeczeństwu, dla Kraju, Ojczyźnie za ileś tam lat tylko z winy i wyroku nawiedzonych polityków nie byli potraktowani w sposób, który doznaliśmy na własnej skórze. Oby ta niby to sprawiedliwość społeczna już nigdy nie miała miejsca.

*Gratulujemy i czekamy na więcej.
Bohdan Makowski s. Władysława*

(Ciąg dalszy na stronie 24)

PS. W dniu dzisiejszym odszedłem od refleksji na temat poczynać niby to słusznej zmiany. Tyle już powiedziano i napisano. Nie mniej jednak nadal oczekuję absurdu, aby : polityk zajmował się polityką, historyk - historią, ekonomista - ekonomią itd. Itp. To może wtedy ministrami będą fachowcy, a nie namaszczone marionetki i pajace do realizacji rozgrywek politycznych. Nie będzie osób mianowanych z przypadku lub z tytułu konksji i układów. Nam jako Polakom są potrzebni fachowcy w każdej dziedzinie życia, adekwatni do



ich wykształcenia i fachowej wiedzy. Psycholog nie powinien zajmować się Ministerstwem Sprawiedliwości, tak ja byłe mięso pedagogiczne Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Nawet jak by taki ministrunio chciał być apolityczny, tak jak wielu z nich głosi, to on nawet nie wie czego ma oczekiwać od swoich podopiecznych, bo i skąd ??!. Chyba, że poleci wyjąc im ręce z kieszeni bo... postawi do konta (wystąpienie sejmowe 26 .01.br). Przypomniał mi się taki oto rysunek Szymona Kobylńskiego:

Bohdan Makowski

Łachudry do czarnej dziury

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/lachudry-czarnej-dziury/>

Nie odpuszczajcie. Nie pozwólcie, by bezrozumne łachudry łamały wasze prawa i pluły na życiorysy. Milcząc i nie reagując na kretyńskie opisy PRL, rozzuchwalacie fałszerzy waszego życia. Hasają bezkarnie i opluwają was za wasze pieniądze. Z państwowego budżetu czerpią, ile tylko zechcą, IPN, media publiczne i prywatne powiązane interesami z partią władzy oraz setki przybudówek, które rozmnożyły się jak nigdy wcześniej. Wiele struktur, masa etatów, tysiące imprez, a wszystkie w identycznym tonie. Tak jakby partyturę napisał im jeden kompozytor. Prymitywny, znający tylko kilka nut, ale dobrze wiedzący, czego oczekuje najważniejszy dyrygent.

Od 13 lat rządzące partie czerpią z dorobku PRL pełnymi garściami. A jednocześnie trzymają w tych łapach bejsbole i okładają nimi wszystko, co było przez 44 lata. Jak wyglądała Warszawa w 1945 r.? Gdy w sierpniu 1944 r. umierająca stolica czekała na wojska radzieckie, to na co czekano? Na nowe zniewolenie? Czy na wyzwolenie? Czy Kraków uratowany przez te wojska od zniszczenia padł ofiarą zniewolenia? Jak określić naród, który daje sobie narzucić tak żałgany opis tamtych czasów? Ci, którzy pamiętają, jak było, odchodzą już z tego świata. I najczęściej machają ręką na te brednie. Bo nie widzą sojuszników do wojowania z fałszerzami. Ale ci sponiewierani ludzie

nie mogą zostać bez wsparcia. Muszą usłyszeć i zobaczyć, że nie ma zgody na łamanie praw milionów Polaków. Kłamcy i fałszerze historii mają przecież nazwiska. A kariery polityczne zrobili dzięki wyborcom, wśród których byli też ci oszukani przez politykę historyczną PO i PiS.

Najwyższa pora, by ocenić własne wybory. I zobaczyć, co politycy zrobili z historią Polski. Ilu wśród nich jest głóścicieli tezy o PRL jako czarnej dziurze? Ilu takich jak Tusk, który kłamał w sprawie Gdańska, albo Bielecki, który kłamał w sprawie strat wojennych? A już w PiS jest takich cała armia.

Jeśli pokolenia, które odbudowały Warszawę i setki innych miast, zagospodarowały ziemie zachodnie i północne, nie chcą być dalej biernymi ofiarami wojny domowej, jaką z nimi toczą PiS i PO, muszą zrobić pierwszy krok ku zmianie.

Ani jednego głosu na polityków czy partie, które kłamią w sprawie PRL. Niech szukają wyborców u siebie. Dość poniewierania i kłamstw. W tym roku zaczyna się seria wyborów. Miliony ofiar polityki IPN i bezrozumnej prawicy mogą wysłać te partie i te struktury do czarnej dziury. Tej dziury, którą p r a w i c o w c y tak pokochali.



*Autor: Jerzy Domański
Styczeń 22, 2018*

Zebranie członków Koła



W dniu 09.12.2017. W Świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Braniewie odbyło się zebranie członków braniewskiego Koła SEiRP.

W spotkaniu oprócz członków Stowarzyszenia udział wzięli zaproszeni goście:

- Kol .Marek Osik - Członek Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie - koordynator działań antyrepresyjnych związanych z wejściem w życie najnowszej Ustawy dezubekizacyjnej,
- Komendant Powiatowy Policji w Braniewie - kom. Tadeusz Telenga,
- Naczelnik Wydziału Prewencji KPP w Braniewie - podins. Anna Kos,
- Pracownik biurowy KPP w Braniewie - Bożena Sienkiewicz.
- Zebranie przeprowadził Prezes Koła Tadeusz Kućko.

Głównym celem zebrania było omówienie Ustawy z dnia 16.12.2016, która zmieniła Ustawę z dnia 18.02.1994 roku i wprowadziła wiele niekorzystnych zmian emerytom i rencistom milicyjnym czy też policyjnym. Temat ten bardzo szczegółowo omówił kol. Marek Osik. Przedstawił i omówił również projekt ustawy, którą chce wnieść pod obrady Sejmu Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, mająca na celu przywrócenie nabytych uprawnień zapisanych w Ustawie z dnia 18.02.1994.

Wniesienie tego projektu pod obrady Sejmu uwarunkowane jest zebraniem co najmniej 100 000 podpisów popierających. Kwestię zbierania podpisów w Braniewie omówił prezes koła Tadeusz Kućko, który nakreślił zadania poszczególnym członkom Koła. Na uwagę zasłu-

guje fakt dużego zaangażowania w zbieranie podpisów, członków Stowarzyszenia, struktur SLD oraz innych służb mundurowych. Do chwili obecnej zebrano ogółem około 400 podpisów.

Następnie omówiono realizację planu pracy Koła za 2017. Skarbnik kol. Wiesław Wojtkiewicz przedstawił sytuację finansową w braniewskim Kole.

Komendant Powiatowy Policji kom. Tadeusz Telenga w swoim wystąpieniu podziękował za zaproszenie i zagwarantował wspieranie naszych działań zapewniając nam pomoc w ramach swoich kompetencji. Przekazał również nam wszystkim życzenia świąteczno - noworoczne.

Ostatni punkt zebrania miał charakter spotkania oplatkowego.

Prezes Koła Tadeusz Kućko przekazał jak najlepsze życzenia wszystkim członkom Koła i ich rodzinom. Życzenia również skierowane zostały do wszystkich Policjantów i osób wspierających nasze działania.

Życzenia z oplatkiem złożyli sobie wszyscy członkowie koła i zaproszeni goście. Stałym zwyczajem na zakończenie spotkania wykonano pamiątkowe zdjęcie.

Tadeusz Kućko
Prezes Koła SEiRP w Braniewia

Zebranie odbyło się przed złożeniem do Laski Marszałkowskiej Ustawy nad którą dyskutowano w trakcie zebrania.



ROS u prezydenta.

Od lewej: Lucjan Jędrychowski - przewodniczący. Elżbieta Bronakowska - wiceprzewodniczący, Piotr Grzymowicz - Prezydent Olsztyna, Krystyna Żadziłko - sekretarz, Jerzy K. Kowalewicz - wiceprzewodniczący Olsztyńskiej Rady Seniorów.

Prezydium Olsztyńskiej Rady Seniorów spotkało się z Prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem. Robocze, pierwsze w II Kadencji Rady spotkanie (4.01.2018) było podsumowaniem działań Pierwszej Kadencji, a także zamierzeniom i planom na kolejną.

Podziękowano Prezydentowi za jego działania, które wspierają Radę w jej realizacji zadań jakie nakłada Statut, a w szczególności:

- za osobiste zaangażowanie się w inaugurację II kadencji Rady.
- za „zabezpieczenie 20 tys. PLN na koszty związane z działaniami Rady;;
- za zgodę na zorganizowanie Klubu Seniora w Centrum RS „Ukiel”, objęcia patronatem tej inicjatywy i na zorganizowanie w tym Klubie „Poradni Aktywności Seniora”.
- za oficjalne uhonorowanie propozycji Rady Olsztyńskich Seniorów dotyczącej Olsztyńskiej Karty Seniora.
- za wsparcie realizowanego, przez ZDZiT, programu edukacyjnego „Ustap

miejsca osobie starszej”.

Zapoznano prezydenta z działaniami jakie Rada już podjęła i zrealizowała:

- Organizacja Międzynarodowego Dnia Osób starszych 30 -09-2017 r w Bibliotece Planeta 11-
 - Udział w organizacji w III edycji imprezy „Aquasenior” w Olsztyńskiej
 - „Konkurs mody aktywnego seniora”
 - organizowanego przez ROS, Uczelnie Trzeciego Wieku i CRS –„UKIEL” rekreacyjne spacery
 - koncert gwiazdkowy „Senior w świątecznym nastroju” w filharmonii z dyrektorem placówki Piotrem Sułkowskim.
- Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, zapewnił przedstawicieli ROS, że będzie wspierał i promował dalszą jej działalność gdyż jest ona nie tylko potrzebna seniorom, ale i też przez nich oczekiwana, tak chociażby wydany już, w nikłym nakładzie „Informator Olsztyńskiego Seniora”, którego uaktualniona edycja 2018 jest przygotowywana.

*Jerzy K. Kowalewicz
Wiceprzewodniczący ROS*

W Nowym Roku w Wejherowie



Tradycyjnie już jak co rok, w dniu 20 stycznia 2018 roku o godz. 15.00 odbyło się spotkanie Świąteczno-Noworoczne 40 członków Stowarzyszenia wraz z rodzinami w restauracji "KREDENS" w Wejherowie, urządzonej świątecznie w stylu retro, co sprzyjało przyjaznej, domowej atmosferze.



Otwierając spotkanie prezes kol. Waldemar Nowoczyn przy lampce szampana złożył życzenia noworoczne i serdecznie przywitał zaproszonych gości w osobach:

- insp. Beata Perzyńska - Komendant Powiatowego Policji w Wejherowie, która zabierając głos serdecznie podziękowała za zaproszenie i złożyła Noworoczne życzenia.
- Hieronima Brzozowiec i Erwina Bruggemanna - Wiceprezesów ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni oraz Joannę Jar-

czak - skarbnik ZW Stowarzyszenia. Pani insp. Beata Perzyńska dziękując za zaproszenie złożyła w imieniu własnym i kierownictwa życzenia noworoczne, szczególnie zdrowia i dobrego samopoczucia.

W imieniu ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni życzenia złożył kol. Erwin Bruggemann wiceprezes ZW.

Przy muzyce, granej na gitarze przez członka Stowarzyszenia kol. Zbigniewa Pawłowskiego zaśpiewano kolędy. Po obiedzie, przy kawie i cięście przy udziale uczestników i zaproszonych gości śpiewano stare różne piosenki przy akompaniamencie gry na gitarze. Bawiono się w miłej, wesołej atmosferze do późnego wieczora.

*Henryk Kaźmierski - rzecznik ZW SEiRP
w Gdańsku z/s w Gdyni
Zdjęcia - Marek Burzyński*



Testament na wszelki wypadek

Testament może sporządzić każdy dorosły człowiek. Ma prawo odwołać go w dowolnym momencie lub zmienić poszczególne zapisy.

Testament staje się prawnie skuteczny w chwili, gdy ten, kto go sporządził, umarł. Dokument nie jest ważny, gdy został spisany przez osobę nieletnią, ubezwłasnowolnioną, niepoczytalną lub gdy powstał pod wpływem groźby lub błędu.

Testamenty dzielą się na zwykłe i szczególne. Te drugie są wykorzystywane w nadzwyczajnych sytuacjach.

Testamenty zwykłe

Najpopularniejszy spośród testamentów zwykłych jest testament własnoręczny.

To oświadczenie woli napisane od początku do końca własnoręcznie, bez świadków i notariusza. Nie można go napisać na maszynie, wydrukować z komputera ani nikomu podyktować. Nie ma znaczenia, czy będzie spisany długopisem czy piórem, na papierze czy na desce.

Testament musi być własnoręcznie podpisany i opatrzony datą, choć to ostatnie zastrzeżenie nie jest obowiązkowe. Brak daty może rodzić pytania, np. czy w chwili sporządzania dokumentu osoba go spisująca była pełnoletnia.

Najlepiej, by był prosty w formie i jasny w treści – nie jest formą listu pożegnalnego.

Przykład. „Ja niżej podpisany powołuję do spadku mojego syna Karola X”. Pod treścią muszą się znaleźć podpis testatora i najlepiej data.

Tak napisany dokument oznacza, że ojciec pragnie, by wszystko, co tworzy spadek, przejął jego syn, bez względu na innych potencjalnych spadkobierców.

Przykład. Pan Andrzej, rozwodnik, zmarł 14 lipca 2014 r. Osierocił dwoje dorosłych dzieci i pozostawił konkubinę panią Joannę.

Wszyscy zgodnie przyznali, że za życia nie był łatwą osobą. Przez dłuższy czas skarżył się na złe samopoczucie, problemy rodzinne po rozwodzie i kłopoty z kolejnymi partnerkami. Jedną z nich, pani Beata, mieszkała z nim do lutego 2014 r. Po niej wprowadziła się pani Joanna, która stała się opiekunką pana Andrzeja, gdy zdiagnozowano u niego nowotwór płuc.

W maju 2014 r. pan Andrzej sporządził testament notarialny, w którym do całości

spadku powołał córkę, wydziedziczył syna, a za pomocą zapisu windykacyjnego ustanowił na swoim mieszkaniu dożywotnią służebność osobistą dla pani Joanny polegającą na bezpłatnym zamieszkiwaniu.

Stan zdrowia mężczyzny stale się pogarszał. Dwa dni przed śmiercią sporządził własnoręczny testament, w którym wydziedziczył dzieci, a cały dobytek, w tym mieszkanie z wyposażeniem, zostawił pani Joannie. Świadkiem ostatniej woli był kolega, który odwiedził go w szpitalu.

W październiku 2014 r., trzy miesiące po śmierci pana Andrzeja, syn i córka złożyli przed notariuszem oświadczenie o przyjęciu spadku po ojcu w udziałach po 1 części, tak jakby nie było żadnego testamentu.

Pani Joanna, była partnerka pana Andrzeja, postanowiła walczyć. Napisała do sądu wniosek o stwierdzenie nabycia spadku na jej rzecz na podstawie ostatniego testamentu, ale nie ukrywała też istnienia wcześniejszego, notarialnego dokumentu, w którym miała zagwarantowaną dożywotnią służebność mieszkania.

Sąd stwierdził, że testament sporządzony dwa dni przed śmiercią jest nieważny, bo pan Andrzej nie napisał go własnoręcznie, a jedynie podyktował i podpisał. Dokumentu nie można uznać za testament ustny, bo taki sporządza się w obecności co najmniej trzech świadków, a był tylko jeden. Dlatego ważny jest testament notarialny z maja 2014 r.

Gdzie złożyć testament

Każdy musi sam sporządzić własny testament. Oświadczenie woli sporządzone przez oboje małżonków i przez nich podpisane nie ma żadnej mocy prawnej.

Dokument najlepiej powierzyć spadkobiercy, bo będzie go strzegł jak żrenicy oka.

Osoba, u której znajduje się testament, musi go złożyć w sądzie spadku, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy, chyba że złożyła go u notariusza.

Kto bezzasadnie uchyla się od tego obowiązku, ponosi odpowiedzialność za szkodę, a sąd spadku może nałożyć na niego grzywnę (art. 646 kodeksu postępowania cywilnego). Za zniszczenie dokumentu

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

grozi odpowiedzialność karna.

Testament allograficzny

Jeśli ktoś nie chce lub nie jest w stanie sporządzić testamentu własnoręcznego, może pójść do wójta (burmistrza, prezydenta miasta), starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu albo gminy lub kierownika urzędu stanu cywilnego i poprosić, by zrobił to za niego.

Urzędnik w obecności dwóch świadków spisuje oświadczenie spadkodawcy z podaniem daty sporządzenia, a następnie je odczytuje. Spadkodawca, urzędnik oraz świadkowie powinni się podpisać na dokumencie. Gdy spadkodawca nie może tego zrobić, urzędnik zaznacza w protokole przyczynę braku podpisu.

Uwaga! Osoby głuche lub nieme nie mogą sporządzić testamentu allograficznego.

Testament notarialny

To najbezpieczniejsza forma spisania ostatniej woli. Większość notariuszy wpisuje testamenty do Notarialnego Rejestru Testamentów, dzięki czemu łatwo je odszukać po śmierci testatora. W rejestrze nie ujawnia się treści dokumentu, a jedynie miejsce jego przechowywania. Wpis w rejestrze pozostaje niejawnym za życia testatora. Może on w każdej chwili zwrócić się po informację o własnych testamentach.

Testamenty szczególne

Są trzy rodzaje testamentów szczególnych: ustny, podróżny i wojskowy. Sporządza się je tylko wtedy, gdy istnieje obawa rychłej śmierci lub nie ma możliwości spisania ostatniej woli w formie testamentu zwykłego.

Testament ustny

Powstaje, gdy spadkodawca wypowiada swą wolę, a świadkowie (co najmniej trzech) zapisują ją albo powtarzają przed sądem.

Uwaga! Ten rodzaj testamentu ma określony termin przydatności do użycia. Kiedy ustaną okoliczności, które uniemożliwiają sporządzenie testamentu zwykłego, testamenty szczególne (w tym ustny) przestają mieć znaczenie – tracą moc z upływem sześciu miesięcy od ustania okoliczności szczególnych, chyba że spadkodawca zmarł przed upływem tego terminu (art. 955 kodeksu cywilnego).

Przykład. Pan Stanisław ciężko zach-

rował. Przeczuwając rychłą śmierć, sporządził testament ustny.

Przy łóżku chorego zebrali się dwaj sąsiedzi i syn siostry, który notował ostatnią wolę pana Stanisława. Życzeniem umierającego było, by wszystko, co po nim zostanie, przypadło siostrze. O jedynym synu pan Stanisław nie wspomniał. Kilka dni później mężczyzna zmarł. Siostra zmarłego złożyła w sądzie rejonowym kartkę papieru ze spisana odręcznie, wyjawioną na łożu śmierci ostatnią wolą brata. W tym samym czasie syn zmarłego złożył przed miejscowym notariuszem oświadczenie o przyjęciu spadku po ojcu.

Sprawę, kto dziedziczy po zmarłym, musiał rozstrzygnąć sąd. Uznał, że testament ustny jest szczególną formą wyrażenia ostatniej woli i powinno się wnikliwie zbadać wszystkie okoliczności, w których został sporządzony. Zgodnie z art. 957 par. 1 kodeksu cywilnego świadkiem przy sporządzaniu testamentu nie może być osoba, dla której w testamencie została przewidziana jakakolwiek korzyść. Świadcami nie mogą być również: małżonek tej osoby, jej krewni lub powinowaci pierwszego i drugiego stopnia oraz osoby pozostające z nią w stosunku przysposobienia.

Skoro syn siostry nie mógł być z mocy prawa świadkiem testamentu pana Stanisława, to znaczy, że było tylko dwóch świadków (sąsiedzi). To za mało, bo ustawa mówi o co najmniej trzech. Z tego powodu testament jest nieważny, a jedynym spadkobiercą po panu Stanisławie jest jego syn, który dziedziczy na podstawie ustawy.

Testament podróżny

Można go sporządzić w czasie podróży na statku morskim lub powietrznym (ale już nie w pociągu czy autobusie) przed dowódcą statku lub jego zastępcą oraz dwoma świadkami (np. współpasażerami). Dowódca lub jego zastępca spisują wolę spadkodawcy, odczytują ją, a następnie podpisują. Podpisy składają także świadkowie i spadkodawca. Gdy nie może on podpisać dokumentu, trzeba podać tego przyczynę.

Świadkiem sporządzenia testamentu nie może być ktoś, kto nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, jest niewidomy, głuchy lub niemy, nie może czytać i

(Ciąg dalszy na stronie 30)

pisać, nie włada językiem, w którym sporządzany jest testament, został skazany prawomocnym wyrokiem za składanie fałszywych zeznań albo dzięki zapisom w dokumencie spodziewa się osobistych korzyści (bądź korzyść mają odnieść jego bliscy).

Testament wojskowy

Szczególą formę testamentu wojskowego określa rozporządzenie ministra obrony narodowej wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Testament wojskowy zarezerwowany dla żołnierzy, lekarzy, pielęgniarek i cywilów zatrudnionych w siłach zbrojnych. Powstaje w szczególnej sytuacji, np. wojny lub niewoli, ewentualnie w czasie przedwojennej mobilizacji. Może go napisać – na prośbę żołnierza – wojskowy sędzia, może też zostać podyktowany dwóm świadkom.

Jedną z odmian testamentu wojskowego jest tzw. testament liniowy. Sporządzają go żołnierze na pierwszej linii frontu, w przypadku gdy podejrzewają, że np. nie przeżyją kolejnego szturm lub bombardowania. Nazwa „liniowy” bierze się

stąd, że swoją ostatnią wolę wyjawiają najpierw jednemu, a po jakimś czasie drugiemu świadkowi. Ważne, by treść była taka sama.

Odwołanie testamentu

Testament w każdej chwili można odwołać – sporządzając kolejny albo po prostu niszcząc dokument. Można też wprowadzić w nim zmiany, z których wynika wola odwołania.

Wady testamentu własnoręcznego

Testament własnoręczny jest częściej podważany ze względu na treść i autentyczność oraz wady oświadczenia woli, np. brak świadomości.

Testament własnoręczny może zaginąć albo zostać zniszczony przez niezadowolonych spadkobierców.

Nie można w nim zawrzeć zapisu windykacyjnego (ale można zwykły).

KONSULTACJA PRAWNA: NOTARIUSZ JAROSŁAW LEWICKI

*Katarzyna Klukowska
05 grudnia 2017*

<http://wyborcza.pl/7,97654,22736435,testament-nawszelki-wypadek-informator.html>

Testament notarialny i rejestr testamentów - jak działają?

Spisany notarialnie testament daje większą gwarancję, że nasza ostatnia wola zostanie spełniona.

Konsultacja prawna: notariusz Jarosław Lewicki

Testamenty dzielą się na zwykłe i szczególne. Najpopularniejszy wciąż jest testament własnoręczny, choć zdarzają się też testamenty ustne i sporządzane w podróży. Wszystkie są dokumentami prywatnymi. Tylko testament notarialny jest dokumentem urzędowym.

Testament notarialny

Ten rodzaj oświadczenia daje większą pewność, że nasza ostatnia wola zostanie zrealizowana zgodnie z naszymi intencjami, trudniej go też będzie podważyć w sądzie.

Można go odwołać np. sporządzając nowy, niekoniecznie notarialny dokument czy też powiadamiając o tym listownie notariusza. Zniszczenie wypisu, który dostaliśmy w kancelarii, niczego nie zmienia, bo notariusz wciąż ma oryginał

dokumentu i nie wiadomo, czy zniszczenie było dokonane w celu odwołania ostatniej woli czy przypadkowe.

Testament jest przechowywany w kancelarii notarialnej przez dziesięć lat. Po tym czasie zostaje przekazany do sądu, a stamtąd do archiwum państwowego.

Przykład. Pani Stefania zmarła w 1996 r. Była wdową z piątką dzieci. Po dziesięciu latach od śmierci matki dzieci przeprowadziły postępowanie spadkowe. Dziedziczyły z ustawy, po jednej piątej części każde. Gdy postępowanie się skończyło, jedna z synowych odkryła w domu testament notarialny, który zmarła sporządziła dwa lata przed śmiercią. Powołała w nim do dziedziczenia tylko jedno ze swych dzieci, syna Marka, męża kobiety, która znalazła testament.

Rodzeństwo Marka złożyło wniosek do sądu, by uznać testament za nieważny, bo testatorka w obecności świadków go odwołała.

(Ciąg dalszy na stronie 31)

(Ciąg dalszy ze strony 30)

W 1995 r., podczas spotkania rodzinnego w dniu Święta Zmarłych, pani Stefania wyjęła dokument, podarła go i spaliła w kominku, informując, iż odwołuje wszystko, co zostało w nim zapisane.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom rodzeństwa, że matka zniszczyła testament. Podkreślił przy tym, że przepisy nie wymagają zniszczenia wszystkich odpisów czy kopii testamentu – wystarczy zniszczyć tylko ten egzemplarz, który jest w naszym posiadaniu. Skoro testament został odwołany, to do spadku po matce powołane są wszystkie dzieci, a nie tylko syn Marek.

Mężczyzna wniósł apelację. I wygrał. Sąd okręgowy stwierdził, że są trzy sposoby odwołania testamentu: przez sporządzenie nowego, zniszczenie lub pozbawienie go cech, od których zależy ważność dokumentu, lub dokonanie w nim takich zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień.

Zniszczenie wypisu testamentu notarialnego nie zawsze oznacza jego odwołanie. Pani Stefania, idąc przed laty do notariusza, musiała mieć świadomość doniosłości testamentu notarialnego. Z pewnością też musiała wiedzieć, że do jego odwołania nie wystarczy samo podarcie kopii lub wypisu, ponieważ czynności niszczenia testamentu w celu zniweczenia jego postanowień musi towarzyszyć wola odwołania. Kobieta prawdopodobnie porwała dokument pod wpływem wzburzenia, rodzinnej kłótni, ale jej celem nie było jego odwołanie. Z zeznań rodzeństwa nie wynika też, co faktycznie matka podarła. Nikt nie miał w ręku dokumentu ani tym bardziej go nie czytał. Dlatego spadek nabywa syn Marek, zgodnie z ostatnią wolą matki.

Notarialny rejestr testamentów

– Wszystkie testamenty, które sporządzam w kancelarii, rejestruję w Notarialnym Rejestrze Testamentów – mówi Jarosław Lewicki, notariusz z Nowego Dworu Mazowieckiego.

Jeśli testament nie zostanie odnaleziony, to tak, jakby go nigdy nie było.

Na koniec listopada tego roku w Notarialnym Rejestrze Testamentów było zarejestrowanych ok. 190 tys. dokumentów.

Wpis testamentu sporządzonego przez notariusza do rejestru nic nie kosztuje.

Za życia testatora nikt poza nim samym nie może zapoznać się z treścią dokumentu, za to po jego śmierci spadkobiercy z łatwością dowiedzą się, u którego notariusza szukać testamentu. Każdy, kto okaże w dowolnej kancelarii notarialnej odpis aktu zgonu, uzyska informację o sporządzonych i zarejestrowanych testamentach określonego spadkodawcy lub o ich braku. Informacja z rejestru obejmuje:

- numer wynikający z kolejności wpisu w rejestrze,
- datę dokonania wpisu,
- datę oraz miejsce sporządzenia testamentu notarialnego lub protokołu dotyczącego rejestracji testamentu notarialnego.
- imiona i nazwisko notariusza oraz siedzibę jego kancelarii,
- imiona, nazwisko, imiona rodziców oraz datę i miejsce urodzenia testatora,
- numer PESEL testatora, jeżeli podlega on ewidencji ludności w Polsce, a w przypadku braku tego numeru inny podobny numer ewidencyjny, jeżeli został mu nadany za granicą.

Rejestr testamentów istnieje od 5 października 2011 r., ale rejestracja nie jest obowiązkowa.

Dlaczego wpis testamentu do rejestru jest pomocny? Może się zdarzyć tak, że ktoś sporządził testament notarialny, będąc w sanatorium na drugim krańcu Polski. Nikt z krewnych nawet się nie domyśla, że dokument istnieje, a notariusz nie śledzi nekrologów, by wiedzieć, że jego klient nie żyje. Gdy nikt się nie zgłosi po testament, spadek może trafić nie do tych, których wskazał zmarły.

Kilka testamentów

Większość z nas uważa, że każdy kolejny testament odwołuje poprzedni. Ale tak nie jest. Jeśli jest kilka testamentów, a ich treść da się połączyć, to wszystkie są ważne. Chyba że jest wyraźnie napisane: „Odwołuję poprzedni testament”.

Przykład. W 2010 r. pan Paweł sporządził testament i powołał do spadku syna Maćka. Dwa lata później sporządził drugi testament, który brzmiał: „Siostrzenicy Magdzie zapisuję dom”.

Maciek nadal jest jedynym spadkobiercą

(Ciąg dalszy na stronie 32)

(Ciąg dalszy ze strony 31)

ojca, ale będzie musiał przenieść własność domu na kuzynkę, bo taki zapis zwykły znalazł się w ostatnim testamencie zmarłego.

Chyba że mamy do czynienia z sytuacją, że zapis wyczerpuje cały spadek (czyli dom był jedynym majątkiem zmarłego). Wtedy to siostrzenica będzie faktyczną spadkobierczynią.

Wydziedziczenie

Fakt, że spadkodawca pominął kogoś w testamencie, nie znaczy, że go wydziedziczył. Wydziedziczenie to pozbawienie kogoś prawa do zachowku, czyli części należnej każdemu spadkobiercy.

Wydziedziczyć wcale nie jest łatwo. Prawo chroni małżonka, rodziców (o ile byliby powołani do spadku z ustawy), zstępnych, czyli dzieci, wnuki i prawnuki, przed pozbawieniem praw do majątku zmarłego.

Część wartości udziału spadkowego po prostu im się należy. Testator niewiele ma w tej kwestii do powiedzenia, chyba że osoba, którą pominął w testamencie, spełnia przesłanki do wydziedziczenia, bo np. popełniła przeciwko niemu przestępstwo, nie dbała o niego, nie szanowała, napastowała, biła. Innymi słowy: postępowała niezgodnie z zasadami współżycia społecznego lub nie dopełniała obowiązków rodzinnych.

Jeśli jedyną winą dziecka jest, że nie było takie, jak by chcieli rodzice, to za mało.

Dziecko, które wydziedziczymy, nie uczestniczy w podziale majątku. Ale jego dzieci już tak, chyba że je także wydziedziczymy lub same notarialnie zrzekną się prawa do zachowku bądź uzyskały darowiznę od spadkodawcy w odpowiedniej wysokości. Osoby wydziedziczone w procesie dziedziczenia są traktowane tak, jakby zmarły przed testatorem.

Przykład. Pan Karol ma córkę. Kobieta zajmuje się podejrzanymi interesami, pije alkohol i zażywa narkotyki. Każda próba rozmowy z nią kończy się awanturą i wyzwiskami. Nie odwiedza ojca, nie przychodzi na święta. Pan Karol postanowił napisać testament, w którym powołał do spadku siostrzenicę, która jest mu bliższa, i wydziedziczył wyrodną córkę. Córka pana Karola ma 16-letniego syna, o którym ten nie wspominał w testamencie. To oznacza, że gdy dziadek

umrze, wnuk wystąpi o zachówek do ciotki (siostrzenicy dziadka), która dostała mieszkanie w spadku. I to większy, niż należałby się jego matce, bo osoby pełnoletnie mają prawo do zachowku w wysokości jednej drugiej, a małoletnie – w wysokości dwóch trzecich wartości udziału, który przypadłby im przy dziedziczeniu ustawowym.

Jeśli ciotka nie będzie miała pieniędzy na wypłatę zachowku, będzie musiała sprzedać lokal. Jeśli zrobi to przed upływem pięciu lat od końca roku, w którym nabyła spadek, zapłaci podatek dochodowy.

Co można zawrzeć w testamencie

Choć najbezpieczniej jest, gdy testament ma prostą formę i treść, to niektóre dokumenty zawierają niestandardowe zapisy.

Polecenie może dotyczyć określonego zachowania lub zaniechania.

Spadkodawca nakazuje spadkobiercy wykonanie jakiegoś zadania: ma wybudować pomnik na cmentarzu i o niego dbać, dobrze się prowadzić, skończyć studia z zakresu bankowości.

Uwaga! Nie może to być warunek powołania do spadku.

To oznacza, że treść: „Powołuję cię do spadku pod warunkiem, że wyjdiesz za mąż za Romana”, nie wywołuje żadnych skutków, chyba że dziewczyna zawarła związek małżeński z Romanem przed śmiercią spadkodawcy.

Zapis zwykły i windykacyjny

Zapis zwykły polega na tym, że zapisobiorca nie nabywa przedmiotu zapisu automatycznie, po śmierci testatora, ale występuje z roszczeniem do spadkobiercy, żeby przeniósł na niego własność rzeczy, np. samochodu lub mieszkania. Gdy spadkobierca nie chce wykonać zapisu, zapisobiorca musi wystąpić o to do sądu.

Z zapisem windykacyjnym jest inaczej – przedmiot takiego zapisu przechodzi na zapisobiorcę już w chwili otwarcia spadku (pisaliśmy o tym 8 listopada w „Wyborczej”). Przedmiot zapisu windykacyjnego (np. samochód, mieszkanie, działka, gospodarstwo rolne, przedsiębiorstwo, akcje itd.) od razu trafia do rąk zapisobiorcy.

Uwaga! Zapis zwykły można sporządzić własnoręcznie, zapis windykacyjny tylko notarialnie.

Podstawienie

Można powołać spadkobiercę testamentowego na wypadek, gdyby inna osoba powołana jako spadkobierca ustawowy lub testamentowy nie chciała lub nie mogła być spadkobiercą. Innymi słowy, wyznaczamy spadkobiercę zapasowego. Gdy powołany do spadku, np. syn, odrzuci spadek (nie chce być spadkobiercą) lub umrze (nie może być spadkobiercą), w testamencie wymieniony jest np. siostrzeniec jako spadkobierca podstawiony i on dziedziczy spadek.

Przyrost

Jeżeli spadkodawca powołał kilku spadkobierców testamentowych, a jeden z nich nie chce lub nie może być spadkobiercą, przeznaczony dla niego udział przypada pozostałym spadkobiercom testamentowym proporcjonalnie do ich udziałów w schedzie.

Jeżeli testator powołał do spadku np. po jednej części syna i córkę, a syn umrze przed testatorem, cały spadek przypadnie córce, chyba że ojciec w ostatniej woli zdecyduje inaczej.

Oplaty notarialne

- 50 zł testament
- 150 zł testament zawierający zapis zwykły, polecenie lub pozbawienie uprawnionego zachowku
- 200 zł testament zawierający zapis windykacyjny
- 30 zł odwołanie testamentu

Wszystkie kwoty netto. Do tego trzeba doliczyć 23 proc. VAT i koszty wypisów (maksymalnie 6 zł za stronę + podatek VAT)

Notarialny Rejestr Testamentów

w rejestrze nie ujawnia się treści testamentu, tylko miejsce jego przechowywania póki żyje testator, nikt poza nim nie pozna treści testamentu poszukiwać testamentu i ustalić kancelarię, w której jest przechowywany, można tylko z aktem zgonu testatora w rękę można zarejestrować testament własnoręczny, ale tylko wtedy, gdy zostanie on przekazany notariuszowi na przechowanie, za co trzeba płacić.

Katarzyna Klukowska
06 grudnia 2017 06 grudnia 2017

<http://wyborcza.pl/7,97654,22739819,testament-notarialny-i-rejestr-testamentow-jak-dzialaja.html>

POLSKIE BAGNO, CZYLI ...I TAK DO KOŃCA ŚWIATA

Prapradziad pod Grunwaldem bronił
polskiej racji.
Ukochanie Ojczyzny przekazał
potomnym -
Krwi jej nie żalowali, nikt się tym
nie chwalił,

Bo ród to był waleczny, ale
bardzo skromny.

Kircholm, Wiedeń Powstania: Śląskie,
Wielkopolskie.

Wszędzie o sprawę polską z całych sił
walczyli,

Aż tu, niespodziewanie, w imię nowej
prawdy

Rodzinę i nazwisko sławy pozbawili
Małoznaczni badacze, lizodupcy władzy,

Ogłosili wszem wobec: - wróbel nam
zaćwierkał,

Ze obecnego wodza protestów narodu
Dziad, niecnota był w partii

towarzysza Gierka.

Minęło lat znów „coś tam”... inni
nekrofile

Klupy alias nochale w aktach zatopili...
Szukają choć poszlaki, byleby ją znaleźć,

Dodać smaczek... byleby... no, i jest...
trafili!!!

Tatuś pana ministra, w niedawnej
przeszłości,

Posłem był, vel - przyciskiem
do zagłosowania.

Zwykła menda, prostaczek - który
za złotówkę

Miał wszystko: honor, imię, godność
do sprzedania.

I tak wciąż, w nieskończoność; raz jedni,
raz drudzy,

Wachają cudze tyłki, poszukując
smrodu.

Dla nich tylko ten zapach, t
o woń życiodajna...

I na nim wciąż budują morale narodu.

*Tekst powyżej wzięty z tomiku „Kołtuny”
Janusza Macieja Jastrzębskiego, do którego mam osobisty dostęp i pozwolenie
na „branie” co zechcę i kiedy zechcę. Co
niniejszym czynię, by unieść trochę ironiczno-satyrycznego klimatu po ważnych
i poważnych tekstach jakie w tym wydaniu
OBI zawarłem.*

Jerzy K. Kowalewicz

Przeznacz 1% podatku

na rzecz:

Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

Możesz to zrobić na dwa sposoby:

1. **samodzielnie wypełniając PIT-37** na podstawie PIT-u otrzymanego z ZER MSWiA /lub ZUS, WBE, KRUS/
2. **wypełniając specjalny PIT - PIT-OP, w którym wskazujesz Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych jako organizację pożytku publicznego (kliknij FORMULARZ)**, bez konieczności samodzielnego rozliczenia z urzędem skarbowym

Skutecznego przekazania 1% odpisu od należnego podatku dochodowego dokonasz wówczas, gdy w formularzu PIT-37 lub PIT - OP za 2017 r., złożysz oświadczenie-wniosek zawierający następujące informacje: 1. **nazwę OPP: Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**, 2. **nr rejestracji OPP w KRS: 0000043188**

UWAGA!

Wszyscy nasi sympatycy, nie będący emerytami lub rencistami, którzy zechcą wesprzeć naszą działalność powinni wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-28, PIT-38)

Więcej informacji umieściliśmy na odwrocie tej ulotki. Znajdziesz je również na naszej stronie internetowej: seirp.pl, a także we wszystkich naszych kołach i zarządach.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Prezesi!

Pragnę Państwa poinformować, że w dniu 12 stycznia 2018 roku w Warszawie, na posiedzeniu Prezydium ZG SEIRP, wśród wielu innych ważnych tematów, omawialiśmy rolę i znaczenie statusu organizacji pozytku publicznego w działalności SEIRP.

W świetle potrzeb naszych członków jest to bardzo ważna sprawa, zwłaszcza w kontekście możliwości udzielania pomocy finansowej tym naszym członkom, którzy znaleźli się w dramatycznych warunkach bytowych będących następstwem drastycznego obniżenia rent i emerytur.

Dzięki środkom pozyskanym na fundusz OPP mogliśmy udzielić skromnej pomocy kilkudziesięciu Koleżankom i Kolegom, często schorowanym i samotnym, których osobista sytuacja zmusiła do zwrócenia się o pomoc z tego funduszu. Możliwość pomocy i narastające potrzeby naszych członków to motywacja do naszej aktywności w pozyskiwaniu środków w 2018 roku. Uważam, że liczy się każda najdrobniejsza nawet kwota, bo każda złotówka zwiększa nasze możliwości wsparcia potrzebujących.

Dlatego korzystając z tej okazji, chociaż czyniłem to już wielokrotnie, jeszcze raz serdecznie podziękować Wszystkim, którzy rozliczając podatek za rok 2016, w 2017 roku dokonali odpisu 1% na rzecz OPP - Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Szczególne podziękowania należą się również kolegom z komisji ds. OPP, którzy z niezwykłą skrupulatnością analizowali każdy wniosek o pomoc i przedstawiali swoje rekomendacje w protokołach, które akceptowaliśmy jako Prezydium ZG.

Chciałbym przypomnieć, że Uchwałą Zarządu Głównego nr 33/VII/2017 z dnia 27 października 2017 roku w/s Komisji d/s Organizacji Pozytku Publicznego przyjęliśmy nowy regulamin Działania Komisji d/s Organizacji Pozytku Publicznego Zarządu Głównego SEIRP wraz kryteriami trybem i zasadami przydzielania pomocy finansowej - Załącznik Nr 1 do Regulaminu działania Komisji ds. OPP i drukiem wniosku o przyznanie pomocy finansowej ze środków pochodzących z OPP. Wszystkie dokumenty są dostępne na naszej stronie internetowej.

Uprzejmie informuję, że na stronie internetowej BIP Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dostępnym pod adresem: <https://bip.kprm.gov.pl/kpr/wykaz-organizacjipozyt/4504.wykaz.html>, został umieszczony zaktualizowany zgodnie z art. 27a ust 5 oraz 3a ustawy o działalności pozytku publicznego i o wolontariacie wykaz organizacji pozytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych w roku 2018.

W tym wykazie pod pozycją 1126 zostało umieszczone nasze Stowarzyszenie. Tak wygląda treść tego zapisu: „1126 0000043188 8512442679 STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH MAZOWIECKIE M.ST. WARSZAWA M.ST. WARSZAWA WARSZAWA”. Informacja o tym znajduje się już na naszej stronie.

Zatem, już od 1 stycznia 2018 r. można dokonywać odpisu 1% od należnego podatku dochodowego z przeznaczeniem na rzecz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Można to zrobić poprzez złożenie w formularzu PIT-37 lub PIT-OP za 2017 r. stosownego oświadczenia /wniosku/ zawierającego informacje: 1. nazwę OPP: Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, 2. nr rejestracji OPP w KRS: 0000043188.

Przypominam, że już od ubiegłego roku emeryt i rencista nie musi wyliczać, jaką kwotę stanowi jego 1% (robią to wszyscy inni podatnicy uprawnieni do wspierania OPP). Wystarczy, że wskaże organizację pozytku i poda jej KRS. Rubryki dotyczące przekazania 1% w nowym formularzu PIT-OP są takie same jak rubryki jednoprocetowe innych PIT-ów umożliwiających dokonanie alokacji, z tym że PIT-OP jest pozbawiony miejsca na wpisanie kwoty.

Do tej pory korzystanie przez emerytów i rencistów z możliwości przekazywania 1% postrzegane było jako trudne, ponieważ wymagało od nich samodzielnego rozliczania się z Urzędem Skarbowym. Przyjęty ustawowo nowy formularz PIT-OP trudność tę likwiduje.

PIT-OP ze wskazaniem organizacji pożytku emeryt wysyła do Urzędu Skarbowego, co do zasady, do 30 kwietnia 2018 roku. Można go złożyć w formie papierowej lub elektronicznej.

Możliwość powyższa wynika z faktu wejścia w życie z dniem 15 marca 2017 roku ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy, która między innymi wprowadziła możliwość złożenia oświadczenia, które w praktyce jest nowym, dodatkowym drukiem PIT – OP.

Poniżej zapis ustawy wprowadzający ten dokument - PIT-OP, OŚWIADCZENIE O PRZEKAZANIU 1% PODATKU ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO :

11) w art. 45c:

a) w ust. 1 wyrazy „o którym mowa w ust. 3” zastępuje się wyrazami „o którym mowa w ust. 3 i 3a”,

b) po ust. 3 dodaje się ust. 3a i 3b w brzmieniu:

„3a. Za wniosek uważa się również wskazanie przez podatnika, o którym mowa w art. 34 ust. 9, w oświadczeniu sporządzonym według ustalonego wzoru, jednej organizacji pożytku publicznego poprzez podanie jej numeru wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego.

Oświadczenie składa się urzędowi skarbowemu, o którym mowa w art. 45 ust. 1b, w terminie do dnia 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym.

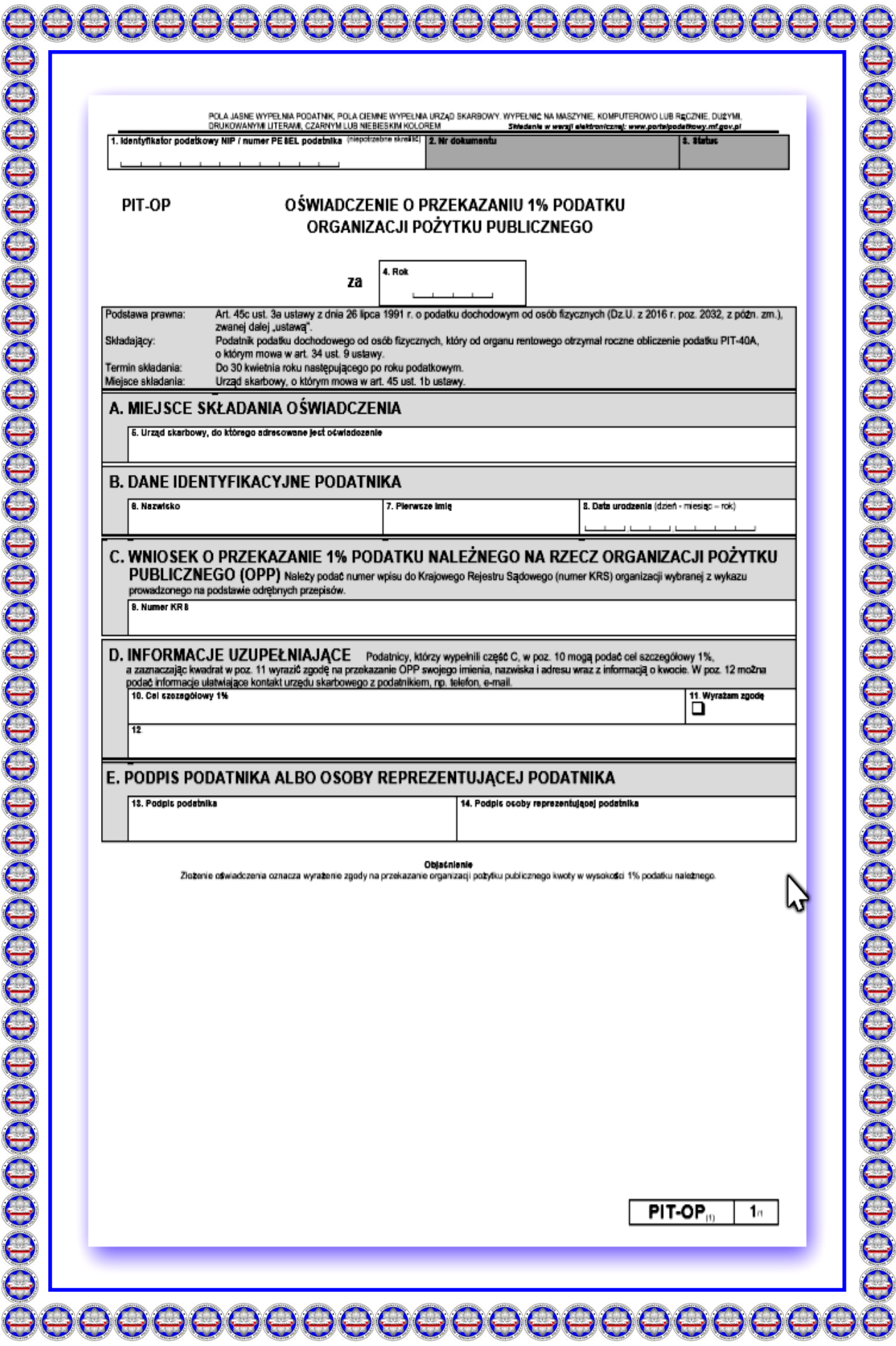
3b. Oświadczenie złożone w terminie, o którym mowa w ust. 3a, wraz z rocznym obliczeniem podatku, o którym mowa w art. 34 ust. 9, dla potrzeb przekazania 1% podatku należnego traktuje się na równi z zeznaniem podatkowym, o którym mowa w ust. 1 pkt 1. Złożenie oświadczenia oznacza wyrażenie zgody na przekazanie kwoty w wysokości 1% podatku należnego.”

W ślad za ustawą w dniu 15 marca 2017 roku weszło w życie rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie wzoru oświadczenia o przekazaniu 1% podatku organizacji pożytku publicznego wydane na podstawie art. 45c ust. 9 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 2032 i 2048 oraz z 2017 r. poz. 60 i 528) które określiło wzór oświadczenia o przekazaniu 1% podatku organizacji pożytku publicznego, stanowiący załącznik do rozporządzenia.

Tekst ustawy, rozporządzenia i formularz PIT-OP przekazują Państwu w załączeniu. Dla ułatwienia przekazują również ulotkę informacyjną i druk formularza wraz przykładowo wypełnionym wzorem. Formularz wystarczy wypełnić i zanieść lub wysłać do właściwego Urzędu Skarbowego. Można to również zrobić w formie elektronicznej.

Z poważaniem!

PREZES
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
Antoni Duda



POŁA JASNE WYPEŁNIA PODATNIK, POŁA CIEMNE WYPEŁNIA URZĄD SKARBOWY. WYPEŁNIĆ NA MASZYNIE, KOMPUTEROWO LUB RĘCZNIE, DUŻYMI, DRUKOWANYMI LITERAMI, CZARNYM LUB NIEBIESKIM KOŁOREM. Składowanie w wersji elektronicznej: www.poradypodatkowy.mf.gov.pl

1. Identyfikator podatkowy NIP / numer PESEL podatnika (niepotrzebne skreślić)	2. Nr dokumentu	3. Status
--	-----------------	-----------

PIT-OP

OŚWIADCZENIE O PRZEKAZANIU 1% PODATKU ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Za

4. Rok

Podstawa prawna: Art. 45c ust. 3a ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 2016 r. poz. 2032, z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą”.
 Składający: Podatnik podatku dochodowego od osób fizycznych, który od organu rentowego otrzymał roczne obliczenie podatku PIT-40A, o którym mowa w art. 34 ust. 9 ustawy.
 Termin składania: Do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym.
 Miejsce składania: Urząd skarbowy, o którym mowa w art. 45 ust. 1b ustawy.

A. MIEJSCE SKŁADANIA OŚWIADCZENIA

6. Urząd skarbowy, do którego adresowane jest oświadczenie

B. DANE IDENTYFIKACYJNE PODATNIKA

8. Nazwisko	7. Pierwsze imię	9. Data urodzenia (dzień - miesiąc - rok)
-------------	------------------	---

C. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów.

8. Numer KR S

D. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część C, w poz. 10 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 11 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie. W poz. 12 można podać informacje ułatwiające kontakt urzędu skarbowego z podatnikiem, np. telefon, e-mail.

10. Cel szczegółowy 1%	11. Wyrzám zgodę <input type="checkbox"/>
12.	

E. PODPIS PODATNIKA ALBO OSOBY REPREZENTUJĄCEJ PODATNIKA

13. Podpis podatnika	14. Podpis osoby reprezentującej podatnika
----------------------	--

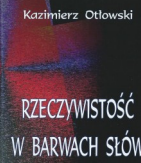
Objaśnienie

Złożenie oświadczenia oznacza wyrażenie zgody na przekazanie organizacji pożytku publicznego kwoty w wysokości 1% podatku należnego.

PIT-OP₁₁ 1₁₁



Kazimierz Otłowski
„Świat polityki i polityków”



Władza zza krat

Przestępstw – niestety – też się dopuszczają ci, co publiczną władzę mają. Nie jest to wcale przypadek rzadki, iż urzędnik władczy trafia za kratki.

Choć tacy w areszcie egzystują z władzy swej nie rezygnują. Oddani im urzędnicy tam ich odwiedzają, czym rządzenie zza krat ułatwiają.

Niewiele chyba wspólnego mają z moralnością tacy rządzący, co uważają, iż posiadanie przez nich świadectwa chrztu pozwala im rządzić nawet z aresztu.

Dowodzą tego Polakom znane przykłady.

Dla jednych przyczyną rządów zza krat są ustrojowe wady. Inni uznają to chyba nie bez racji po prostu za kpiny z polskiej demokracji.

Oswoił się z władzą zza krat państwowo-prawniczy majestat. Dopiero, gdy poseł trafił za kraty powstał rwetes i dylematy.

W ludzi uderza to fala pesymizmu, choć jest w tym jakby odrobina optymizmu.

Dla takich władców może wreszcie właściwe lokum będzie w areszcie.

Co to da? Trudno wyrokować. Choć może jedni w pazerności będą się mitygować.

Innych do przekrętów onieśmieli przykra perspektywa: z gabinetu wprost do celi.

Uśpione sumienie

Liczni polityczni aktorzy fałszywie grają,

czując się jakby na własnej scenie. Chociaż wyborcy surowo to oceniają, oni tego nie świadomi; pycha uśpiła ich sumienie.

Takich – niestety – polityków mamy. Nie o racje skłonni się spierać. Nie liczą się też dla nich programy. Oni tylko pragną przeciwników sponiewierać.

W ich gębach wartości, w czynach z nich kpiny. Słusznie więc Naród na to się burzy. Ależ, czy nie jest tu też bez winy? Wszak takich ma polityków na jakich sobie zasłuży.

Mikołajkowa para

Ostatnio została ubogacona o Świętym Mikołaju bajka. Obok niego pojawiła się ona, też święta – Mikołajka.

Zmiana jest nowatorskim wynikiem. Niech każdy zrozumieć ją się stara. Święty Mikołaj już nie jest samotnikiem, bo jest Mikołajkowa para.

Ma to zalety swoje. Teraz nie jeden Mikołaj Święty, a Świętych dwoje rozdawać będzie prezenty.

Jest to ruch do przodu. Mikołaj z Mikołajką, z innego jeszcze powodu Może być ciekawszą bajką.

Jak ta para się ułoży i szczęście jej zaświeci, to ród Świętych Mikołajów się rozmnoży. Pojawia się Mikołajów – dzieci.

Gdy Mikołajowe dzieciaki chwyć za wory prezentów,

może dojść do draki, bo wielu będzie konkurentów.

Powstanie od Mikołajów istne zagęszczenie.

Będą prezentami obsypywać nas. Czy za tym nadaży ich zaopatrzenie? To już świętych Mikołajek i Mikołajów ambaras.

Złe i dobre układy

Niektórzy zaciekle walczą z układami, ale nie bądźmy naiwnymi. Swoich układów nie są przeciwnikami. Walczą tylko z układami nie swoimi.

Politycy o swoim poświęceniu bajdurzą, a własne interesy w nośne hasła ubierają. Niby narodowi wyłącznie służą. W istocie głównie siebie urządzają.

Swoje koterie tworzą i wykorzystują bez żenady. I nic w tym względzie się nie zmienia. Politykom są potrzebne "ich" układy do pieczenia własnych pieczeni. Utrwalający się zwyczaj

Zwyczaje takie się utrwały, jak przy żłobach zbliża się zmiana, wielu zachowuje się w sposób dla nowej władzy miły, co potwierdza niejedna sytuacja znana.

Czy można dziwić się temu, iż ludzie z demokracji praktyczne wnioski wywodzą i zdarza się nawet publicznie wpisywać niejednemu do czasów, które niechybnie nadchodzą.

Zachowania takie, to dla demokracji miazmaty. Świadczą o tym liczne przykłady. Choć interes publiczny ponosi moralne straty, to cwaniakom przynosi honor i posady.

**W biurze ZW SEiRP w Olsztynie
W środy, w godz. 10.00 - 12.00,
Pani Maria Kowalewicz, księgowa ZW,
prowadzi nieodpłatnie doradztwo z zakresu cyfrowego
prowadzenia finansów Stowarzyszenia.**

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Na posiedzeniu ZW SEiRP w Olsztynie zatwierdzono dokooptowanie nowych członków Prezydium Zarządu Wojewódzkiego powierzając im funkcje koordynatorów działań antyrepresyjnych związanych z wejściem w życie najnowszej ustawy dezybelkizacyjnej.

- **Kol. Marek Osik** pełni funkcję koordynatora obejmującą Warmię i Mazury
Kontakt: tel. 723 393 030, e-mail: osik.marek@wp.pl
- **Kol. Andrzej Leszczyński**, obejmuje swoim działaniem miasto Olsztyn.
Kontakt: tel. 605 549 346, e-mail: jedrusle@tlen.pl

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą (nie „święteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430

Na okładce:

**Strona I: Jezioro Mummel w Jakubowie/Olsztynie
Strona IV: Tadeusz Kućko
Prezes Koła SEiRP w Braniewie**



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

Archiwum OBI znajduje się na stronie: http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0

a także na: <https://issuu.com/search?q=zwseirp&type=publication&language=pl> (skopiować link „wkleić” w przeglądarce)

E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP,
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00